

# RAZ DWA TRZY!



ILUSTRACJA ANTY KURIER SPORTOWY



## GDY MŁODZI PIŁKARZE WALCZA...

Osobliwy moment z meczu piłkarskiego uczniów szkół średnich w Anglii, kiedy młody i energicznie walczący napastnik nie może, pomimo „poteźnego” skoku odebrać piłki bramkarzowi przeciwnej partii.

# MISTRZOSTWA ZJAZDOWE POLSKI POD ZNAKIEM WIELKIEGO POSTĘPU

(Od specjalnego wystawnika Redakcji „Raz Dwa Trzy“)

Zakopane, 7 marca.

Olbrzymi rozwój narciarstwa, jaki obserwujemy w całej Europie od kilku lat, powoli prowadzi do specjalizacji w poszczególnych dziedzinach tej gałęzi sportu. Także i w Polsce słyszało się i słyszy głosy, nawołujące do kierowania naszych zawodników na drogę specjalizacji. Dzisiaj niewątpliwie napotykamy na

**pierwsze objawy tej specjalizacji.**

Wprawdzie zwycięstwo Bronisława Czecha w biegu zjazdowym, tegorocznego mistrza Polski w kombinacji klasycznej, wskazywałoby na to, że niema mowy o specjalizacji, że po dawnemu „stara gwardja“ przoduje w naszym narciarstwie, ale jeśli się weźmie dalsze miejsca w klasyfikacji, wówczas napotka się na dziesiątki nowych nazwisk, które nie były notowane w konkurencjach „klasycznych“.

Tego zwrotu dokonała niewątpliwie kolejka zjazdowa. Te masy, które tłoczą się na dworcu kolejki Kuźnice—Kasprowy Wierch, dowodzą, iż narciarstwo zjazdowe, dzięki kolejce,

**zakorzeniło się w Polsce na dobre**

i zdobyło sobie tysięczne rzesze zwolenników. Widziało się to zresztą podczas biegu zjazdowego, kiedy całe zbocza obsadzone były gęsto przez widzów i to widzów, którzy orjentowali się w klasie startujących nie tylko na podstawie komunikatów prasowych.

Byłoby rzeczą niewłaściwą oczekiwanie, że jeden rok kolejki przyniesie tak rewelacyjne podniesienie klasy zjazdowców, iż sięgną oni po najwyższe tytuły w świecie, ale jeśli spojrzeć się krytycznym okiem na czasy osiągnięte w biegu zjazdowym — to musi się dojść do przekonania, że jest dużo lepiej, a zatem też

**będzie jeszcze lepiej.**

Na marginesie tej opinii trzeba wyjaśnić kwestję tras zjazdowych, gdyż w porównaniu z bardzo przeciętnymi wynikami naszych narciarzy w Chamonix, korzystna opinia o ich poziomie, wypowiedziana dzisiaj — po biegu zjazdowym, może wywołać wrażenie nieporozumienia. Oto dochodzimy do tego, że trzeba być dziś nie tylko specjalistą od biegu zjazdowego w ogólności, ale także *znawcą tej jedynej trasy, na której zawody się odbywają*. Francuz wygrywa bieg we Francji, Niemiec w Niemczech, Austriak w Austrii, a Szwajcar jest niezwykle trudny do pobicia u siebie w domu. Podobnie jest i u nas — nasi zawodnicy musieli pojechać lepiej, bo *znali dobrze teren*.

Konkurencja zagraniczna była dobra i dlatego dobrze się stało, iż w biegu zjazdowym wygrał narciarz polski, gdyż na wyniki te *musi obecnie zwrócić uwagę i zagranica*.

**Zwycięstwo Br. Czecha nie było dziełem przypadku.**

Jechał on wręcz imponująco tak, że zdołał wzbudzić wśród widzów okrzyki entuzjazmu, co trafia się dość rzadko.

Na zawody przybyli Austriacy, Węgrzy i jeden reprezentant Czechosłowacji. Zwiększyło to atrakcyjność zawodów, zwłaszcza, że wśród startujących znalazł się przedstawiciel słynnej rodziny austriackiej sportowej — Seelosów. Nie jest to wprawdzie ów słynny „sam“ Anton Seelos, ale niemniej klasa, przedstawiana przez *Johanna Seelosa*, równała się naszej czołowej klasie, przyczem niewątpliwie po dłuższym treningu na zboczach Kasprowego i Johann Seelos wyszedłby inaczej. Doskonale był *Kotschy*, dobrze zaprezentowali się Węgrzy *Csik* i *Szalay*, ale na nich wszystkich odbił się brak znajomości trasy.

Natomiast jednym z wielu dowodów postępu, dokonanego przez naszych zawodników, jest fakt, iż zeszłoroczny zwycięzca biegu zjazdowego *Hollmann*, narciarz, który dobrze zna teren zawodów, *tym razem sklasyfikował się na miejscu zaledwie dziewiątym*.

Swoje wrażenie robiła **masa startujących.**

Mimo niebardzo zachęcających wa-

## Inaczej jest wśród zawodniczek

O ile pod adresem zawodników możemy powiedzieć słowa wielkiego uznania — o tyle niewiele dobrego da się powiedzieć o zawodniczkach. Jest ich nietylko *zbyt mało* (wszystkiego 12 na starcie) ale przytem nie można było zaobserwować na nich tak znacznych postępów, jak u mężczyzn. Cośby w tej sprawie trzeba było zrobić, gdyż jeśli tak dalej pójdzie — to niezadługo biegi pań *będziemy musieli odwoływać ze względu na brak zawodniczek*.

Wśród pań spodziewano się pojedynku między *Marusarzówną* a *Staszek-Polankówną* i pojedynek ten miał faktycznie miejsce, ale został on

**szybko i bezpośrednio wygrany przez Polankówną.**

Startując z Nr. 20, o pół minuty za *Marusarzówną*, przegoniła ją na trasie i *wyprzedziła jeszcze o kilkaset metrów*. Nadspodziewanie blisko tym razem znalazła się *Czechówna*, która tylko o sekundę była gorsza od *Marusarzówny* oraz *Brzozówna*.

Nierozwiązana pozostał w sposób wystarczający

**sprawa komunikacji do Kuźnic.**

Autobusy jeździły wypełnione po brzegi i było ich zbyt mało, dojazd sankami trwa za długo, taksówek za mało — to są rzeczy, na które gmina Zakopane musi zwrócić uwagę, jeśli chce jeszcze rozbudować swój zasięg propagandowy.

runków (mgła w górze, a w dole mokry śnieg), na starcie stanęło jednak 143 zawodników. *Ta cyfra mówi już sama za siebie*. Oczekiwano zaciętej walki o tytuł najlepszego zjazdowca polskiego, ale trzeba przyznać, że do walki tej właściwie nie doszło. Bronisław Czech *górował nad wszystkimi* techniką i rutyną. Walka toczyła się o dalsze miejsca i trzeba przyznać, że klasa tej całej reszty od 3—30 zawodnika jest *bardzo wyrównana i wysoka*.

A trzeba wziąć pod uwagę, że do zawodów zgłosiła się *cała masa młodych zawodników*, których *nie można było dopuścić do zawodów, ze względu na regulamin*, określający granicę wieku na lat 18. Nie pomogły prośby i płacze — cała ta młodzież *musiała zadowolić się funkcją widzów*. Usłyszy jednak o niej *napewno już niedługo*.

Z pośród tych, którzy startowali z młodziej generacji, doskonale zaprezentowali się *Wnuk*, *Radkiewicz*, *Juhas*, *Kysiak*, *Śmiałowski*, *Ustupski* znany jako mistrz Europy w wioślarstwie), *Dziędzielewicz*, który swoim wyglądem robił wrażenie dużo młodszego, niż „regulaminowy“ wiek i wielu innych. Ci wszyscy *już wychowali się, rzec można, na kolejce* i jej zawdzięczają swe postępy.

niez *długie ogonki narciarzy*. To ci, co zawczasu obsadzają lepsze miejsca na trasie, aby podglądać tajniki jazdy „asów narciarstwa“. Na zboczach Hali Goryczkowej i na Kasprowym taki *ruch, jaki już wymaga wręcz regulacji policyjnej*.

U szczytu mgła przesłania nieco widoczność, wieje także wiatr, ale nikt się tem specjalnie nie przejmując. Śnieg mokry trochę, dużą rolę odgrywa smarowanie, ale zato

**trasa wyznaczona bez zarzutu**

mimo, że ze względu na silny wiatr,znaczono ją dopiero tuż przed biegiem. Trasa może mało „szybka“, ale zato *bezpieczniejsza* i może właśnie dlatego zanotowano tak świetne czasy. Lepiej było bowiem obliczyć całą jazdę, lepiej nastawić się na bramki i nie potrzeba było tracić cennych sekund na wracanie do mijanych w zbyt szybkim pędzie bramek.

Gdyby nawet nie było chorągiewek, to *trasę doskonale znaczyłyby sznury publiczności*. Obsadziła ona nietylko metę, ale także i inne punkty na trasie, co nadawało zawodom swój odrębny wyraz.

**Na pierwszy ogień poszły panie.**

Było ich niewiele i cała ceremonia *trwała bardzo krótko*. Wynik był zgóry wiadomy, bez szczegółowych obliczeń. Wygrała bieg *Bronisława Staszek-Polankówna* (O. N. Sokoła, Zakopane), przebywając trasę długości 3100 m z Przełęczy Goryczkowej na polankę poniżej szalaszów na Goryczkowej w czasie 3:37.

Dalsza kolejność była następująca: 2) *Marusarzówna Helena* (SNPTT Zakopane) 4:16,2, 3) *Czechówna Janina* (ON Sokół Zakopane) 4:17,5, 4) *Brzozówna Józefa* (ON Sokół Zakopane) 4:24, 5) *Szczyglówna* (S. N. A. Z. S. Kraków) 4:44, 6) *Chotarska Anna* (SNZS Zakopane) 5:09,5, 7) *Musiolikówna* (Rybnicki K. N.) 5:28, 8) *Ochotnicka* (Wisła Zakopane) 6:02,5, 9) *Geblówna* (AZS Kraków) 7:22,8.

## Br. Czech wygrywa bieg panów

Emocja wzrasta z *chwilą wypuszczenia pierwszego zawodnika*. Węgier *Kövəri*. Tuż przed metą mija go jednak jego rodak *Csik*. Czekamy na Nr 4, *Stanisława Marusarza*, który startował mimo kontuzji, odniesionej w Chamonix. Skutkiem tej kontuzji stracił on dużo na pewności siebie, minął po drodze jedną z bramek i nie mając szans na uzyskanie dobrego wyniku.

Pierwsza dwudziestka, zestawiona na podstawie specjalnego podziału na klasy, musiała dostarczyć zwycięzcę. „Prowadzenie“ *Csika* trwa krótko. Odbiera mu je *niebawem Zając*. Odbiera się wrażenie, że *Röhrl*, który pełnił funkcję instruktora na Kasprowym, pojedzie lepiej, ale okazało się,

że po upadku — *wycofał się z biegu*. *Hollmann* (Nr 9) ma gorszy czas od *Zajęca*, wielka atrakcja zawodów *Johanna Seelosa*, ma jeszcze słabszy czas, lepiej jedzie *Bochenek*, ale nie przegania *Zajęca*. Dopiero *Kotschy* wnosi ożywienie, uzyskując czas lepszy od *Zajęca* o 16 sekund.

Teraz już wiemy, że tylko *Br. Czech* może jeszcze zmienić kolejność i *tak się rzeczywiście dzieje*. Pojechał on spokojnie i pewnie, mijając wszelkie pułapki terenowe z całą znajomością rzeczy. Gdy dowiedzieliśmy się o czasie *Czecha* — wiadmem było, że

**to jest zwycięzca biegu.**

I faktycznie czasy następnych zawod-



Trzy fragmenty ze slalomu o mistrzostwo PZN w Zakopanem. Od lewej: 1) mistrz w biegu złożonym Br. Czech, 2) świetny zjazdowiec austriacki Seelos, 3) doskonały zawodnik zakopiańskiej Wisły Schindler.



Trójka czołowych uczestników mistrzostw zjazdowych Polski w Zakopanem. Od lewej: 1) Lipowski na trasie slalomu, 2) Helena Marusarzówna, mistrzyni w biegu złożonym, 3) zwycięzca slalomu Austriak Kotschy.

ników są już słabsze, choć i między nimi nie brak doskonałych zjazdowców. Słabiej, niż się spodziewano, pojechał Schindler, który przecież w Chamonix był niemal równorzędny z Czechem. Tym razem stracił jednak 37 sekund.

Gdy pierwsza dwudziestka znalazła się na mecie — obserwacja nasza zwraca się w stronę młodych sił, które uszeregowano w III klasie, w ostatniej części stawki. I między nimi zaznacza się wiele doskonałych talentów, dowodzących znacznych postępów.

Cały bieg obył się bez wypadków. Wprawdzie spotkały one dwóch z półśrodków, ale to już nie ma ścisłego związku z zawodami. Opieka lekarska była doskonale przygotowana przez pp. Oppenheima i dra Janickiego, ale dzięki Bogu nie była zmuszona do interwencji wśród zawodników.

Gdy dalsi narciarze wpadają na metę, ci, którzy bieg już ukończyli, tworzą wielką gromadę

#### zacięcie dyskutująca nad wynikami.

Przecież rozgrywały się tam zacięte pojedynki o „lokalną” sławę i decyzję „kto lepszy”. Ten uskarża się, że go „postawiono” na głowę, tamten znowu zwala winę na „bulę”, której nie udało mu się minąć bez upadku, a

wielu dowodzi, że za następnym razem to pójdzie już „inaczej”. I to jest najbardziej pocieszające.

Gdy Nr 143, który startował jako ostatni, choć nie zajął ostatniego miejsca, minął metę — kończy się bieg. Przez długi jeszcze czas ciągnie się długi sznur narciarzy, pieszych i sanek do Kuźnic. Powstają zatory na wąskich ścieżkach leśnych, ale widzi się przytem, że narciarstwo, dzięki kolejce, poczyniło olbrzymie postępy w tej właśnie wielkiej masie „kikiców” narciarskich. Starsi i młodszy „szusują” z animuszem i przeganiają się po drodze, która jednak pod koniec staje się coraz cięższa, bo coraz bardziej wodnista.

Dyskusja o biegu nie kończy się pod wieczór. Toczą się nadal rozmowy. Ciekawi dopytują się, dlaczego np. Gąsienica-Mięsacz nie został sklasyfikowany, choć bieg ukończył, a tu tymczasem okazuje się, że po zgubieniu własnego kijka — pożyczyl się od jednego z widzów drugiego, co według regulaminu jest niedopuszczalnym. Lepiej było już kończyć bieg o jenny kijku, jak się to często widziało, a nawet o półtorej narcie (nie brak było i takich), niż ryzykować pożyczanie się od osób postronnych.

Wreszcie wyniki zostają ogłoszone. Na 143 wylosowanych do biegu — na starcie stanęło 128, a sklasyfikowano 87. Oto

- 57) Brach Józef (SN PTT Zakopane) 4:52.2.
- 58) Szymański Antoni (HKN Katowice) 4:53.
- 59) Schmidt Władysław (SN PTT Lwów) 4:54.
- 60) Głodkiewicz Mieczysław (TTN Kraków) 4:57.2.
- 61) Cygałek Władysław (PTN Przemyśl) 5:00.2.
- 62) Kubitzka Kurt (WSC Bielsko) 5:07.
- 63) Peksa Andrzej (SN PTT Zakopane) 5:08.2.
- 64) Mały Wacław (KTN Lwów) 5:08.4.
- 65) Halama Józef (SN Zw. Strzel. Bystra) 5:19.
- 66) Nikiel Stefan (SN Zw. Strzel. Bystra) 5:19.
- 67) Cwiertniewicz Zbigniew (SN PTT Zakopane) 5:24.
- 68) Kowienki Stanisław Dr. (TTN Kraków) 5:24.2.
- 69) Bośniacki Zygmunt (SN AZS Kraków) 5:29.
- 70) Bachleda Szeliga Jan (SN Wisła Zakopane) 5:38.4.
- 71) Tapek Franciszek (SN Wisła Zak.) 5:44.1.
- 72) Wrześniak Stanisław (SN Zw. Strzel. Zakopane) 5:48.
- 73) Stawarz Edward (SN Wisła Zak.) 5:50.
- 74) Szeliągiewicz Marjan (SN AZS Kraków) 5:53.2.
- 75) Braw Henryk (SN Makkabi Kraków) 5:59.4.
- 76) Turina Feliks (SN AZS Kraków) 6:03.4.
- 77) Wusiatowski Zygmunt (SN AZS Kraków) 6:05.2.
- 78) Dawidek Teodor (SN Zw. Strzel. Zak.) 6:06.
- 79) Czupryk Zbigniew (SN Cracovia Kraków) 6:08.
- 80) Lach Stanisław (SN Wisła Zakopane) 6:11.5.
- 81) Onofa Feliks (Jastrz. Kl. Narc.) 6:15.2.
- 82) Salomon Ludwik inż. (SN Makkabi Kraków) 6:18.8.
- 83) Feinstat Maksymilian (SN Makkabi Bielsko) 6:22.8.
- 84) Lewandowski Mieczysław (SN Zw. Strzel. Zakopane) 6:27.2.
- 85) Mikołajczyk Andrzej (SN Wisła Zakopane) 6:27.2.
- 86) Klimeczak Tadeusz (SN AZS Krak.) 6:29.
- 87) Kolesar Piotr (SN Wisła Zakopane) 6:31.1.
- 88) Gorecki Zbigniew (Krzem. Kl. Sport. Krzemieniec) 6:51.
- 89) Markowicz Zygfryd (SN Makkabi Bielsko) 7:36.4.
- 90) Kaplon Jan (SN AZS Kraków) 8:16.4.
- 91) Brodański Roman (SN AZS Kraków) 8:19.8.
- 92) Sawicki-Stella Jan (TTN Kraków) 8:20.
- 93) Stolarczyk Bolesław (SN PTT Lwów) 9:09.2.
- 94) Jędrzej Ludomir (SN AZS Lwów) 9:46.4.
- 95) Motorow Borys (SN Polic. K. S. Krzemieniec) 9:41.6.
- 96) Szczepaniak Jan (SN Wisła Zak.) 11:13.4.
- 97) Tabanski Juljan (SN Wisła Zak.) 11:55.

#### Trasa biegu panów

Start znajdował się pod szczytem Kasprowego Wierchu (1987 m). Trasa wiodła lewą stroną zachodniej grani Kasprowego Wierchu, w kierunku Przełęczy Goryczkowej „Pod Zakosy” do wysokości 1900 m (pierwsza bramka). Potem skręcała w prawo długim szusem w terenie zupełnie otwartym na bulę ponad kotłem Goryczkowym (1650 m) (druga bramka). Następnie trasa skręcała w lewo do stromego żlebu, którym prowadziła na dno kotła i dalej w tym samym kierunku bulami do trzeciej bramki, która znajdowała się między małymi drzewkami. Od tej bramki skręcała trasa w prawo, dość długim trawersem do bardzo stromego, zwężającego się żlebu (rodzaj leja), gdzie znajdowała się czwarta bramka (1450 m). Dalej szła dnem tego żlebu, już łagodnie nachylonego, lecz silnie pofalowanego, do lasu pod szaląsem i drogą leśną w rzadkim lesie na polankę do mety (1280 m). Długość trasy wynosiła 3.800 m. Różnica wzniesień 710 m.

\* \* \*

Na zakończenie słów kilka o organizacji. Zawody w Zakopanem posiadają ustaloną markę pod tym względem. I tym razem narciarze pozostali wierni tej chlubnej tradycji. Począwszy od wywiezienia narciarzy, funkcjonariuszy, sędziów i widzów kolejka, poprzez wyznaczenie trasy i organizację porządku na trasie, aż do sędziowania na mecie — wszystko funkcjonowało bardzo sprawnie. Był to pokaz, jak powinno się organizować zawody narciarskie. To też zarówno zarządowi P. Z. N., jak i działaczom zakopiańskim, którzy przejęli na siebie trud technicznej roboty, jak i zarządowi kolejki oraz oddziałom wojskowym, zakładającym połączenia telefoniczne, należało się słowa uznania.

## kolejność wyników

- 1) Czech Bronisław (SN AZS Kraków) 2:39.2.
- 2) Kotschy Hubert (Austria) 2:57.2.
- 3) Lipowski Jan (SN Wisła Zakopane) 3:09.2.
- 4) Zajac Karol (SN PTT Zakopane) 3:13.5.
- 5) Schindler Jan (SN Wisła Zakopane) 3:16.
- 6) Wnuk Mieczysław (SN Wisła Zak.) 3:16.
- 7) Bochenek Jan (SN Wisła Zakopane) 3:19.
- 8) Sedlos Johann (Austria) 3:20.5.
- 9) Hollmann Walter (HDW Czechosl.) 3:24.
- 10) Radkiewicz Bogdan (SN PTT Zak.) 3:25.2.
- 11) Csik Imro (Węgry) 3:31.
- 12) Juhas Wojciech (SN PTT Zak.) 3:31.2.
- 13) Flajkusz Hipolit (SN PTT Lwów) 3:32.8.
- 14) Kysiak Teodor (SN Zw. Strzel. Zak.) 3:35.4.
- 15) Jamkowski Tadeusz (ON Sokół Zak.) 3:35.6.
- 16) Grandfold Amator (SN Wisła Zak.) 3:36.2.
- 17) Płonka Rudolf (WSC Bielsko) 3:38.8.
- 18) Śmiałowski Antoni (SN PTT Lwów) 3:39.
- 19) Mielicki Władysław (SN Wisła Zak.) 3:41.
- 20) Czech Władysław (ON Sokół Zak.) 3:41.3.
- 21) Jablonski M. (SN PW Leśn. Lwów) 3:43.1.
- 22) Szalay László (Węgry) 3:45.6.
- 23) Marusarz Andrzej (SN PTT Zak.) 3:47.2.
- 24) Rajski Adam (SN Wisła Zakopane) 3:45.2.
- 25) Jenner Roman (SN AZS Lwów) 3:48.6.
- 26) Baidura Włodz. (SN AZS Kraków) 3:48.8.
- 27) Mityka Stanisław (ON Sokół Zak.) 3:50.
- 28) Wagner Alois (WSC Bielsko) 3:51.8.
- 29) Ustupski Jerzy (SN AZS Kraków) 3:54.2.
- 30) Romaniuk Orest (ON Sokół Zak.) 4:00.4.
- 31) Kovari Karoly (Węgry) 4:03.5.
- 32) Dziedzieliński Leszek (Harc. Kl. Narc. Zakopane) 4:05.2.
- 33) Bavay Rudi (WSV Katowice) 4:11.6.
- 34) Mazur Tadeusz (SN Wisła Zak.) 4:13.2.
- 35) Bilgusz Kazimierz (SN Wisła Zak.) 4:14.
- 36) Lassota Paweł (SN AZS Kraków) 4:17.4.
- 37) Wrotoniak Kazimierz (ON Sokół Zakopane) 4:22.
- 38) Sitarz Józef (SN Wisła Zakopane) 4:23.2.
- 39) Tychanowicz Edm. (SN PTT Lwów) 4:23.8.
- 40) Wawrzyńko Stanisław (ON Sokół Zakopane) 4:24.4.
- 41) Demjon Miklos (Węgry) 4:25.
- 42) Kotkowski Jerzy (PTN Przemyśl) 4:25.
- 43) Fischer Ludwik (SN AZS Kraków) 4:28.2.
- 44) Pallusiński Zygmunt (PTN Przemyśl) 4:32.2.
- 45) Sykalta Tadeusz (SN AZS Kraków) 4:36.
- 46) Klumpiel-Lękański Jerzy inż. (PTN Przemyśl) 4:36.5.
- 47) Euszczyk Czesław (SN PTT Zak.) 4:36.8.
- 48) Pieliński Mieczysław (SN KPW Kraków) 4:39.2.

- 49) Ehrlich Marquis (SN Makkabi Krak.) 4:40.
- 50) Holy Wład. (SN PW Leśn. Lwów) 4:40.
- 51) Gabryś Ludwik (SN Wisła Zak.) 4:40.
- 52) Sikorski Kazimierz (ON Sokół Zak.) 4:42.2.
- 53) Kwaśny Witold (SN Zw. Strzel. Bystra) 4:44.8.
- 54) Mardula Franciszek (ON Sokół Zak.) 4:45.8.
- 55) Weiss Emil (SN Makkabi Zakopane) 4:48.
- 56) Wahrenhaupt Izrael (SN Makkabi Zakopane) 4:51.4.

## Austrjacy wygrywają slalom

Zakopane, 7 marca (tel.) Slalom to już nie bieg zjazdowy, w którym tak olbrzymią rolę odgrywa znajomość terenu i dlatego **Austrjacy wygrali go zdecydowanie**. Przewaga ich uwiódła się nie tylko w szybkości, ale przede wszystkim w opanowaniu techniki mijania bramek. W ich jeździe nie ma tyle oporu co u naszych narciarzy, płyną oni prosto przez bramki, zsuwając się ku mecie, podczas gdy nasi oporowali dużo, co przy wąsko ustawionym slalomie zdecydowało zarówno o stracie szybkości, jak i o wielu „kontaktach” ze śniegiem i bramkami.

Inna rzecz, że slalom wytyczony przez znanego zawodnika starszej generacji **Rozmusa** należał do **bardzo trudnych**. Znajdowało się na trasie 16 figur slalomowych, z których specjalnie trudną była **podwójna pętla, korytarz i korona** wszystkich trudności — **wężyk** (verticale). Na wężyku tym znaczna część zawodników traciła na czasie, zwłaszcza w **drugim zjeździe**, kiedy w tym miejscu trasa została ubita przez zjazd i zalodzona.

Dobre wyniki naszych narciarzy w biegu zjazdowym spowodowały

wśród publiczności  
wzrost zainteresowania

Napływu tłumów gości na nartach, na sankach i pieszo **nie dano się prosto opanować** przez całe kompanie bileterów. Gdyby wszyscy ci, którzy przyszli do Suchego Żlebu zapłacili biletu wstępu — związek narciarski miałby duże powody do radości. **Niestety tak nie było**, przyczem zaznaczyć należy, że wśród widzów poczucie obowiązkowości do płacenia i jakiejś społecznej dyscypliny było **bardzo małe**.

Mrowisko narciarzy na zboczach górskich robiło **oryginalne wrażenie**. Meta obstawiona była ciasno przez żadnych jak najbliższego oglądnięcia zawodników widzów, co często stwarzało niebezpieczne sytuacje.

#### Pogoda poprawiła się zdecydowanie.

Wprawdzie na początku zawodów utrzymywała się mgła, ale pod koniec rozwiła się niemalże zupełnie. Natomiast świeżo spadły śnieg był mało nośny.

Do zawodów dopuszczono w zasadzie **40 najlepszych w biegu zjazdowym oraz wszystkie dziewięć pań**. Ponadto w drodze wyjątku został dopuszczony Węgier **Demjen** i zawodnik Wisły **Gąsienica Mięsz**, który

w czasie biegu skorzystał z pomocy jednego z widzów, co w myśl regulaminu, **musiało spowodować jego dyskwalifikację**. Inna rzecz, że zabiegi o start Gąsienicy okazały się tym razem **przesadzone**, gdyż w slalomie **zupełnie nie istniał** i utonął w szarej masie zawodników drugiej klasy.

Cały slalom, jak również obliczenia kombinacji alpejskiej były przeprowadzone

w myśl nowego regulaminu F. I. S.,

który jest wprawdzie dużym uproszczeniem, ale **przekłada całą wagę kombinacji na bieg zjazdowy**. Slalom odgrywa mniej doniosłą rolę, niż w dawnym regulaminie. Jest to handicapem dla zawodników mniej technicznie wyrobionych a zato odważniejszych i szybszych w biegu zjazdowym, znających przytem teren.

Wśród dużego zainteresowania **rozpoczął zjazd Schindler**. Trasę długości ok. 700 m przy różnicy wzniesień ok. 200 m przebył on w czasie 1:43.8. Dziwnie blado pojechał **Zajac**, który skutkiem upadku miał 1:55.7, **Lipowski** nawet 2:01.4. Wszyscy oni wyglądali na bardzo powolnych wobec **Janę Kotschego**, który wyciągnął czas 1:30.6.

(Dokończenie na str. 6-tej).

# Międzynarodowy program PZPN-u na r. 1937

Kraków, dn. 8 marca.

Lista piłkarskich meczów międzypaństwowych na r. 1937 już została wygotowana. Wiemy dobrze, iż meczów tych odbędzie się 8, a mianowicie w dn. 21 bm. *Polska — Zachodnia — Liga Paryska w Paryżu*, 28 maja *Norwegja — Polska w Oslo*, 23 maja *Szwecja — Polska w Warszawie*, 4 lipca *Polska — Rumunja w Łodzi*, 12 września *Danja — Polska w Warszawie* oraz *Bułgaria — Polska w Sofji*, 10 października *Jugosławja — Polska w Katowicach* oraz *Łotwa — Polska w Wilnie*. Do tego dojdą jeszcze przypuszczalnie dwa terminy meczów eliminacyjnych

do mistrzostw świata.

Niewątpliwie jest to program, który piłkarstwo polskie *zadowolili musi* ze względu na *dobór przeciwników*, ale może pewne zastrzeżenia wywołać, jeśli idzie o kluby ligowe, które cierpią na skutek obśzerzego programu, najbardziej.

Wprawdzie bowiem program obejmuje nominalnie 5 terminów, nie licząc meczu *Zachodnia Polska — Liga Paryska*, to jednak z drugiej strony niemożność grania na 4 dni przed zawodami międzypaństwowymi oraz dni podróży zawodników, w ostatecznym swoim wyniku sprawiają, iż *terminów tych znacznie więcej przyjdzie się stracić klubom ligowym na rzecz PZPN-u*.

Nie byłoby w tem zresztą nic strasznego, gdyby nie fakt, iż kluby te są

w oplakanym obecnie stanie

i że w roku ubiegłym poniosły już ciężkie ofiary na rzecz PZPN-u w związku z Olimpiadą, kiedy to oddały do dyspozycji związku aż 13 terminów.

Ten wzgląd PZPN weźmie niewątpliwie pod uwagę i znajdzie też sposób, w który da możliwość klubom ligowym *użytkania rekompensaty*, czy to przez połączenie „Dnia Ligi z terminem meczu międzypaństwowego przy pewnym odszkodowaniu

na rzecz Ligi, czy też w inny jakiś sposób.

## Eliminacje przed meczem w Paryżu.

W związku ze zbliżającym się terminem meczu *Zachodnia Polska — Liga Paryska* w dn. 21 marca br. odbędzie się w Krakowie w dn. 14 bm. *trening dwóch teamów*, złożonych z *najlepszych naszych piłkarzy*. Po treningu tym kapitan związku PZPN-u, p. Kałuża zestawia drużynę na mecz w Paryżu.

## Nowości w Lidze.

Liga PZPN-u przeprowadza obecnie

## Kto będzie sędziował mecze w Lidze

Wydział spraw sędziowskich Pol. Zw. Piłki Nożnej ustalił następującą listę sędziów ligowych:

Kraków — *Arczyński, Lustgarten, Rutkowski, Sznajder, Seidner, Skowroński* oraz dodatkowo *Berwald, Gumpłowicz, Heitner, Lieberman, Medwin, Seichter, Zapiór*.

Lwów — *Kuchar, Kurzweil, Sawicki* oraz dodatkowo *Hausman, Seeman, Krajcarek, Sawaryn, Szyba*.

## Polska zaproszona na turniej piłkarski o mistrzostwo sprzymierzonych armij

Belgijski wbjaskowy związek sportowy, który od 18 lat organizuje rok rocznie turniej piłkarski o *mistrzostwo sprzymierzonych armij*, postanowił rozszerzyć obecnie rozgrywki piłkarskie na inne państwa, które z Belgją żyją w przyjaźni.

W tym celu postanowiono *zaprosić do turnieju również i Polskę*, proponując naszej reprezentacji wojskowej przybycie do Brukseli w *dnia 2 maja br.*

Mecze reprezentacji wojskowych na Zachodzie cieszą się *ogromną popular-*

nością i mają za sobą  *długą tradycję*. Początek ich datuje się *od wojny światowej*, kiedy to na froncie piłkarze angielscy, francuscy i belgijscy rozgrywali o *parę kilometrów od linii ognia* mecze o mistrzostwo armij koalicyjnych. Na tych zawodach, podobnie jak w czasie wojny, obecni są *naczelni dowódcy poszczególnych armij* i ministrowie spraw wojskowych. W Londynie stałym widzem na tych meczach był *król Edward VIII*, a bardzo często *zmarły król Jerzy V*.

pertraktacje w sprawie zorganizowania meczu w „Dniu Ligi”: *Zwalunen* (nieoficjalna reprezentacja Holandji), team Ligi w okresie 13—15 czerwca br.

Zarząd Ligi przestał prosić *Matjasa (Pogoń) do PZPN-u o zmniejszenie* mu czasu dyskwalifikacji w związku z zawodami Liga—Kraków.

Obok Matjasa są jeszcze w Lidze na początek bieżącego sezonu *zdyskwalifikowani trzej gracze Amatorskiego K. S-u: Błażejowski, Głogowski i Tymosławski*, którzy brali udział w meczach tego klubu, nie otrzymawszy jeszcze zwolnienia od swych macierzystych towarzystw.

Bramkarz Ruchu *Kurek* odwołał się od kary dwuletniej dyskwalifikacji, nałożonej przez zarząd Ligi PZPN-u.

Warszawa — *Bergtal, Fass, Frank, Romanowski*, a dodatkowo *M. Walczak*.

Łódź — *Lange, Rettig, Wardęszkiewicz*, a dodatkowo *Jędraszczak, Otto i Stępień*.

Śląsk — *Gruszka, Kossek*, a dodatkowo *Blachut, Gerblch, Gryc, Laband, Linke, Richter*.

Pomorze — dodatkowo *Konieczka*.

Poznań — dodatkowo *Staliński i Trygalski*.

## Wawel—Polonja w boksie 10:4.

We wtorek odbył się owarzyski mecz bokserski w hali Ośrodka Wych. Fiz. między drużynami Wawelu i przemyskiej Polonji, który zakończył się *zastuzonem zwycięstwem Krakowian w stosunku 10:4*. W wadze ciężkiej walki nie stoczono.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się nast:

Waga musza: lepszy technicznie i spokojniejszy *Kwiatek* (Wawel) zwycięża agresywnego, ale prymitywnie walczącego *Wiśniowskiego*.

Waga kogucia: dobry bokser Wawelu *Nowicki* sprawił tym razem *zwod i uległ na punkty zawodnikowi Polonji Truniarzowi*, który okazał się zaawansowanym technicznie.

Waga piórkowa: rutynowany i silniejszy znacznie *Szczurek* (Wawel) pokonał wysoko na punkty młodego zawodnika Polonji, *Ruczkę*.

Waga lekka: *Wnęk* (Wawel) stoczył najciekawszą walkę, wygrywając na punkty z *Szegdą*.

Waga półciężka: *Kraczkowski* (Polonja) zwyciężył „Eleką” przez k. o.

Waga średnia: *Jodłowski* (Wawel) wygrał z *Czacharą*, który musiał się poddać, gdyż doznał złamania ręki.

Waga półciężka: *Pieniążek* (Wawel) wygrywa w. o., na skutek *nadwagi Kirschen wetera*. W zawodach towarzyskich *wygrał także Pieniążek*, mając ogromną przewagę nad swym przeciwnikiem.

Sędziował w ringu p. *Kreuzwirt*, na punkty *dr Singer*.

## Ruch—Strzelec w boksie 8:6.

W ub' środę rozegrano w Nowym Bytomiu ciekawe *spotkanie pięściarskie* pomiędzy mistrzem Śląska *Ruchem a Strzelcem*, które dało po wyrównanej walce *nikłe zwycięstwo Ruchowi w stosunku 8:6*.

Zawody te rozegrano bez walki w wadze muszej i półciężkiej, natomiast stoczono dwie walki w wadze lekkiej. Ruch wystąpił do spotkania *bez Jasińskiego* w wadze muszej, oraz *Korzeńca* w wadze piórkowej. Na miejsce ich walczyli *Krawczyk*, oraz *Waloszek*, z których dobrze spisał się ten ostatni w walce z *Krawczykiem I*, występującym na ringu po bardzo długiej przerwie.

Sensacją wieczoru była *przegrana Bińka*, mistrza Śląska w wadze półciężkiej w wadze półśredniej w spotkaniu z mało znanym jeszcze *Lukaszczykiem*.

W ramach tego meczu *Kolonko* (Ruch) stoczył *towaryszską walkę z Pieniążkiem* (Wawel Kraków), zakończoną *zwycięstwem Kolonki na punkty*.

Poszczególne walki dały wyniki następujące: W wadze koguciej *Wilczek* (R) wygrywa przez dyskwalifikację *Dziury*, za niski cios. W piórkowej *Krawczyk* (R) przegrywa w III rundzie przez k. o. z *Krawczykiem II*.

W wadze lekkiej *Waloszek* (R) po ciekawej walce remisuje z *Krawczykiem I*. W drugiej walce w wadze lekkiej *Manecki* (R) zwycięża na punkty *Pandere*. W wadze półśredniej mistrz Śląska *Bińka* (R) przegrywa nieznacznie na punkty z *Lukaszczykiem*, co stanowi *sensację wieczoru*, jeśli się zważy, że ten ostatni stawia pierwsze kroki i rozegrał dopiero swoją czwartą walkę w ringu.

W wadze średniej *Wideman* (R) w I rundzie bije przez k. o. *Bańskiego*. Wreszcie w wadze ciężkiej *Wrzidło* (R) remisuje z *Uherkiem*. Wynik ten *krzywdzi Wrzidłę*, gdyż miał walkę wygraną na punkty.

## Losowanie do mistrzostw Polski w koszykówce męskiej.

W tegorocznych mistrzostwach Polski w koszykówce (w Poznaniu od 12—14 bm.) weźmie ogółem udział *11 zespołów*, ponieważ mistrz Łodzi *WKS wycofał się z rozgrywek*.

Drużyny podzielono na 4 grupy, a mianowicie: 1 grupa — *KPW Poznań, PZP Nowy Bytom, mistrz Okręgu kielecko-częstochowskiego*; 2 grupa: *Cracovia*, mistrz Wilna; 3 grupa: mistrz Warszawy, mistrz Lwowa, mistrz Pomorza; 4 grupa: *AZS Poznań, WKS Grodno, mistrz Lublina*.

W pierwszym dniu 12 bm. odbędą się *rozgrywki w grupach*, a mianowicie: *KPW Poznań — PZP, AZS Poznań — Lublin, Warszawa — Pomorze, KPW Poznań — WKS Grodno, Lwów — Pomorze, Cracovia Wilno PZP — Częstochowa, WKS Grodno — Lublin, Warszawa — Lwów*.

Następnie mistrzowie grup walczyć będą każdy z każdym o miejsca od pierwszego do czwartego, drugie drużyny w grupach o miejsca od piątego do ósmego, a trzecie drużyny o miejsca od dziewiątego do jedenastego.

NA KIEROWNIKA BIURA POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ zaangażowany został p. *Giełda z Poznania*.

# Zasłużona placówka jeździecka w Jarosławiu

Przemysł, w marcu.

Od kilku lat cieszą się w sferach jeździeckich znacznym zainteresowaniem konkursy hipiczne, organizowane przez *Klub jazdy konnej Małopolski Środkowej w Jarosławiu*, które gromadzą elitę jeźdźców wojskowych i cywilnych.

Dowodem rosnącego znaczenia tych konkursów jest liczba *około 150 jeźdźców*, startująca ubiegłego tygodnia w Jarosławiu — cyfra imponująca, świadcząca o *pożytecznej działalności tej placówki*.

Klub jazdy konnej Małopolski Środkowej został zawiązany w 1933 r. przez dowódcę O. K. X. *gen. Wacława Wieczorkiewicza*, posła *Leona ks. Sapiehy i Allfreda hr. Potockiego*, przyczem intencją założycieli było: *propagowanie hippiki na terenie Małopolski, przygotowanie koni do mistrzostw Polski, jakoteż selekcja i wyeliminowanie koni do zawodów międzynarodowych*. Ponadto mają te konkursy *szczególne znaczenie treningowe dla jeźdźców*, którym stawiają bardzo trudne wymagania, o czym później.

Nic więc dziwnego, iż Klub jazdy konnej Małopolski Środkowej, przy tych *zableniach*, cieszy się *olbrzymią popularnością w sferach jeździeckich*, a na zawody, organizowane w Jarosławiu wysyłają swoje ekipy pułki, a startują również bardzo licznie jeźdźcy cywilni.

Z czołowych jeźdźców polskich startują w konkursach jarosławskich takie *gwiazdy naszej hippiki*, jak: *mjr. Frenkwald, rtm. Szenk, por. Korytkowski*, z cywilnych p. *Strzeszewski* i inni tak, iż przebieg zawodów jest zwykle *nietylko bardzo emocjonujący, ale też i stoi na wysokim poziomie*.

Jako dalszą cechę charakterystyczną należy wymienić, iż konkursy jarosławskie, w przeciwieństwie do innych, *odbywają się w ujeżdżalni krytej*, co dla uczestniczących jeźdźców stwarza specjalne trudności: Już bowiem same wy-

miary tej ujeżdżalni (dosyć krótkiej i wąskiej) — zmuszają konie do *szybkich i b. ostrych zwrotów*, a jeźdźcom dają bogate możliwości wykazania swych kwalifikacyj przez  *umiejętne prowadzenie koni, jakoteż zademonstrowanie ich dyscypliny*.

Wspomnieć jeszcze wypada o  *pewnej inowacji*, mającej po raz pierwszy w Polsce miejsce. Mianowicie w pierwszym *Aniu zawodów*, które tradycyjnie odbywają się w 2 dniach, mają miejsce  *przy świetle elektrycznym*, na które konie bardzo silnie reagują. Ponieważ jednak *zagranicą konkursy przy świetle elektrycznym są bardzo częste* — przeto inicjatywa klubu w tym kierunku *zasługuje na pochwałę*, gdyż *oswaja tak jeźdźców, jak i konie z nowymi możliwościami*.

Jeżeli dodamy, iż konkursy jarosławskie stanowią *zawsze wzór doskonałej organizacji*, a poszczególne konkurencje, jak: konkurs *szybkości*, lub konkurs *ciężki*, mają znakomicie ułożony *par-cours*, to staje się jasnym, iż Klub jazdy konnej Małopolski Środkowej jest *wzorową placówką hippiki polskiej*, która tem-

bardziej zasługuje na poparcie, iż w tej *połaci kraju stanowi odosobnioną instytucję*.

Wkońcu stwierdzić musimy, iż osoba dowódcy O. K. X. *gen. Wieczorkiewicza*, który z całą ofiarnością i nakładem wielkiej pracy przyczynia się do rozwoju swego klubu, daje *gwarancję*, iż Klub jazdy konnej w Jarosławiu ma przed sobą jeszcze *wspaniałą przyszłość* i w swej fazie rozwojowej *napewno nie ustanie*.

Wyniki ostatnich zawodów konnych w Jarosławiu, rozegranych w ub. tygodniu, były następujące:

Konkurs otwarcia wygrał *Strzeszewski* na „Owadzie“, zdobywając nagrodę *gen. Wieczorkiewicza*.

Konkurs ciężki wygrał *por. Głowiński* na „Austrii“, zdobywając nagrodę *hr. Alfreda Potockiego*.

W konkursie *szybkości* pierwsze miejsce zajął *por. Pohorecki* na „Farsie“, zdobywając nagrodę *ks. Sapiehy*.

W konkursie *pocieszenia* pierwszą nagrodę zdobył *por. Wysocki* na „Brunetce“.

## Ostatnie dni zawodów narciarskich w Szczyrku

W przedostatnim dniu międzynarodowy zawodów narciarskich w Szczyrku był *bieg 15 km*.

Wyniki tego biegu były nast.: 1) *H. Leupold* (Niemcy) 1:05:52, 2) *G. Meergans* (N) 1:07:24, 3) *E. Feist* (Niemcy) 1:07:55, 4) *G. Adolph* (Niemcy) 1:09:48, 5) *Berauer* (HDW Czechosławacja) 1:09:57, 6) *Günther Adolph* (Niemcy) 1:10:18, 7) *Wunsch* (HDHW Czech.) 1:11:58, 8) *W. Hollmann* (HDW Czech.) 1:13:09.

### Ogólna klasyfikacja w potrójnej kombinacji

(zjazd, slalom i bieg 15 km) dała nast. wyniki: 1) *H. Leupold* ((Niemcy) 281.31 p.,

2) *Günther Adolph* (Niemcy) 279.53 p.,

3) *W. Hollmann* (HDW) 270 p.

We wtorek w ostatnim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich w Szczyrku rozegrano *konkurs skoków otwarty i w kombinacji*.

W otwartym konkursie skoków zwyciężył *Meergans* (Niemcy) 153.5 pkt. (37 i 37 mtr.), przed *Hollmannem* (HDW Czechosł.) 148.4 pkt. (37 i 35.5 m.). Dalsze miejsca zajęli: *Feist* (Niemcy), 4) *Wagner* (Bielsko), 5) *Berauer* (HDW Czech.).

W kombinacji norweskiej zwyciężył *Niemiec Meergans* przed Niemcami: *Feist i Gustaw Adolf*.

# 30-LECIE »NARTOSTRADY« PRZEZ ZAWRAT DO MORSKIEGO OKA



Schronisko przy Pięciu Stawach w zimie 1907 r.



Schronisko na Hali Gąsienicowej w zimie r. 1907.

Bieżącej zimy obchodzimy 30-lecie skierowania narciarstwa polskiego na zorganizowane tory 2-ch pierwszych stowarzyszeń narciarskich, założonych w 1907 r. mianowicie KTN. i SN. PTT. W tymże 1907 r. podjęte zostały pierwsze śmiałe i trudne wyprawy narciarskie dla zdobycia Tatr i spopularyzowania sportu narciarskiego.

Chociaż początków narciarstwa w Zakopanem należy szukać wcześniej, jednak pionierskie wyprawy, jak zdobycie na nartach Koziego Wierchu 3 IV. 1907 r. przez pp. M. Zaruskiego i J. Borkowskiego, oraz pierwsze przejście na nartach przez Zawrat do Morskiego Oka dn. 1 IV. 1907 r. przez pp. F. Antoniaka, St. Zdybą i śp. J. Lesieckiego, były, sui generis, otwarciem Tatr dla szerszych rzesz narciarskich, które zaczęły napływać w następnych latach.

Przedtem Tatry w zimie były zastygłą, zamarłą pustynią śnieżno-lodową, gdzie przez pół roku bezbrzeżna pustka i cisza przygniatała martwością doliny i hale, tak ożywione obecnie. Za restauracją w Kuźnicach kończył się świat, a rozpoczynał zamknięty, tajemniczy przyszły raj narciarzy, nietknięty żadną stopą, ani śladem.

Gdy któryś z pierwszych pionierów-narciarzy, zawieruszony w górach, znalazł tam jakiś ślad, był to zapewne jego własny z poprzedniego miesiąca czy tygodnia, albo też ślad Zaruskiego, Barabasza, Karłowicza, Kordysa, czy Antoniaka, Lesieckiego, Bednarskiego lub Zdybą.

Otwarcie dla narciarzy tak popularnego dziś szlaku przez Zawrat do Morskiego Oka dokonane zostało dn. 1 IV. 1907 r. przez wyżej wymienionych trzech narciarzy zakopiańskich, tj. Antoniaka, Lesieckiego i Zdybą. Czas sprzyjał wyprawie, pogoda śliczna, niebywale masy śniegu zalegały góry podczas tej błogosławionej w śnieg zimy.

Wyekwipowanie — jak na długą i nie-

znaną wyprawę: koce, siekiera, liny, plecaki napełnione 3-dniową żywnością, zaś narty — pożałujcie Boże — „marki” zakopiańskiej, własnej roboty z wiązaniem z pasa transmisyjnego, usztywnionego blachą stalową, oraz nieodzowny, w owym czasie modny, jeden długi kij.

Narciarze wczesnym rano mijają Kuźnice, Boczań i stare niezagospodarowane schronisko na Hali Gąsienicowej, nie zatrzymując się kładą pierwszy ślad ku Zawratowi, na przełaj Czarnego Stawu, coraz wyżej ku usypisku. W skupieniu wymierzają zakosy w puchu śnieżnym, zalegającym stromym żleb i z trwogą spoglądają na olbrzymie nawisy mas śnieżnych na otaczających turniach — cisza niesamowita — odzywają się tylko półgłosem, onieśmieleni wdzieraniem się w nieznaną kraj bajki śnieżnej.

Sama przełęcz oblodzona, czasu nie ma na zakładanie pętlic pod narty (zamiast dzisiejszych foków), więc 10 me-

trów przed przełęczą zdejmują narty.

Na przełęczu przeciąg, długo odpoczywać nie można, tyle, ile zajmie ugotowanie herbaty ze śniegu. Tymczasem nasycają się oczy urokiem nieznanym w tej szacie Tatr, potem jeszcze jeden rzut oka na regularnie wycyrklowany zygzak śladu odbytego wspinania — duma ówczesnych narciarzy i dowód nieraz na długi czas początków ożywienia pustyni śnieżnej. A szanowano taki ślad! I jakos nie wypadało bezmyślnie masakrować niepokalany całun zboczy.

Trzej narciarze szybko przypinają narty, czas nagli, gdyż niewiadomo co i jak dalej. Zjeżdżają ku Turni Kołowej i niżej ku Pięciu Stawom. Śnieg z początku zeskorpowały poprawia się w dolinie, niesie doskonale, po kilkunastu minutach narciarze są już na miejscu, gdzie powinien być Wielki Staw. Dolina Pięciu Stawów, wygładzona olbrzymimi opadami, wygląda niewinnie. Schroniska nie

widać, na płaszczyźnie śniegu śmiesznie sterczy sam blaszany jego komin.

Dalej stromym zboczem Świstówki na Opalone. Słońce skryło się już za szczyty, mróz chwyta, tworząc z południowego zbocza Opalonego prawdziwą szklaną górę, błyszczy lód, którego kandy nart nie chwytają. Asekurując się nawzajem narciarze ześlizgują się bokiem na dół. Zmrok zapada, gdy stają u kresu wędrówki. Stare schronisko po sam dach w śniegu. Wykorzystując górą zasklepiony lej wkopują się na głębokość werandy i po wyjęciu szyby wchodzą nareszcie do środka na upragniony odpoczynek.

Następnego dnia rano windują się z ciemnego schroniska na światło dzienne. Dzień zapowiada się niezgorszy. Morskie Oko pofałdowane śniegiem, a narciarze nie mogą odmówić sobie „fajdy” przejechania się nartami po jeziorze.

Droga do Roztoki — jak z bajki: nietknięta, jedna cała gładka wstęga stwardniałego śniegu-märzenia. Rozkosz jazdy trwa krótko, są już w Roztoce, most pod Wodospadem Mickiewicza zginął w spadłej poprzedniego dnia potwornej lawinie, która go całkiem przykryła, a żelazne poręcze powyginała.

Nareszcie, po dwóch dniach wędrówki w pustyni, spotykają pierwszego człowieka — dróżnik z Roztoki. Trudno go przekonać, wierzyć nie chce, że narciarze wracają od Morskiego Oka.

Z tą chwilą komunikacja na „nartostradzie” jest otwarta. Już na trzeci dzień p. M. Zaruski przynosi Antoniakowi jego rękawice, zgubione na Zawracie. Ruch zaczął się na dobre i potęguje się z zimy na zimę, bije rekordy co godzinę. Pustynia szaleje wymyślnym komfortem. Po drodze herbata, gorące kielbaski na zawołanie, na hali telefonik, elektryka i hotel z gorącą kąpielą — rzeczy, o których ówczesnym narciarzom nawet się nie śniło!



Widok na Kalatówki.

Fot. dr B. Gardulski.

F. Antoniak.

# Austrjacy wygrywają slalom

(Ciąg dalszy ze str. 3-ciej).

Doskonały ten czas wywołuje zdenerwowanie wśród widzów, gdyż Br. Czech ma zaledwie 1:44. Bochenek ma o dziesięć sekund gorzej.

## Świetnie jedzie Seelos,

który odpowiedział tradycji swej rodziny i swego brata słynnego Antona Seelosa. Ma on czas 1:30, który pozostaje nie tylko najlepszym czasem pierwszego zjazdu, ale rekordem całych zawodów.

Hollman, zeszłoroczny zwycięzca biegu zjazdowego, jest o 1.4 sek. lepszy tylko od Czecha — nie może być zatem groźnym przy kombinacji. Z pozostałych zawodników jeden tylko zeszedł poniżej dwóch minut, które były do pewnego stopnia granicą klasy. Był nim Węgier Kovari, który miał 1:48.8.

Andrzej Marusarz miał upadek i skutkiem tego słaby czas. Niezłe jechał doskonale zapowiadający się Dziedzielewicz z H. K. N., Wioślarski mistrz Europy Ustupski miał kilka upadków na początku trasy i skutkiem tego odpadł na dalekie miejsce. Reklamowany silnie Gasienica Mięszacz, który podobno na treningach dorównywał Schindlerowi, uzyskał zaledwie 2:45.5. Być może, że dał mu się we znaki brak rutyny zawodniczej.

Na podstawie wyników pierwszego zjazdu dopuszczono do drugiej kolejki już

tylko dwudziestu najlepszych.

W dwudziestce tej nie znalazł się, poza gośćmi zagranicznymi, ani jeden zawodnik z poza Zakopane, gdyż Br. Czecha i Jabłońskiego, mimo ich obecnej przynależności klubowej do Krakowa wzgl. Lwowa,

# Drugi zjazd panów

Oczekiwano, że drugi przebieg panów przyniesie poprawę wyników. I rzeczywiście kilku zawodników zdołało uzyskać lepsze czasy, ale rekord Seelosa pozostał niepokonyty. Schindler jednak pojechał dużo słabiej, a jeszcze gorzej wypadł Zajac, który spadł wobec tego na dalsze miejsce. Lipowski nieco poprawił się, Br. Czech zdołał nadrobić trzy sekundy, podczas gdy Kotschy stracił ich aż 5. Bochenek nieco poprawia się, natomiast Seelos przekreśla nadzieje na zwycięstwo, uzyskując aż 1:42.3. Poprawia się wybitnie bo o 21 sekund Juhas. Słabiej pojechał Jabłoński, Marusarz Andrzej traci na upadku przy wężyku, Kovari ma słaby czas, podobnie jak i Demjen.

Po zakończeniu przebiegu jasnym było, że

## zwycięstwo w slalomie odnieśli Austrjacy.

Szło tylko o kombinację zjazdową, w której przez długi czas ważyły się losy pierwszego miejsca i tytułu mistrza Polskiego Związku Narciarskiego. (Tytuł mistrza Polski przyznawany jest tylko za zwycięstwo w kombinacji „klasycznej“, t. j. bieg 18 km i skok).

## Marusarzówna wygrywa slalom

Znowu puszczone „torowe“ przed zjazdem pań. Jako pierwsza pojechała Bornetówna. Uzyskała ona czas 2:10, startująca tuż za nią Marja Marusarzówna miała 2:06.1. A zatem obydwie lepiej od wszystkich dotychczas uzyskanych czasów przez wielkie stawy narciarstwa kobiecego.

Fakty te stały się do pewnego stopnia dopingiem dla pozostałych zawodniczek i zmusiły do bardziej ener-

ważać musimy za zawodników „chocuw“ zakopińskiego.

Po zakończeniu pierwszej części slalomu panów puszczone

## pierwszą kolejkę biegu pań.

Trasa biegu pań szła trasą panów, omijając jednak górny, bardzo trudny odcinek.

Przebieg zawodów pań nasunął znowu wiele smutnych refleksyj. Przedewszystkiem liczba startujących. Osiem na starcie — a z nich tylko sześć kończy zawody! Poza tem także poziom zawodniczek. Pozostały one daleko w tyle za swymi kolegami-narciarzami, stosując w dalszym ciągu technikę oporową, która na terenie slalomu nie mogła wydać zbyt pięknych owoców.

Odczuła to przedewszystkiem Staszek-Polankówna, która po pierwszym zjeździe, w którym uzyskała bardzo słaby czas,

## wycofała się z zawodów,

powołując się na kontuzję nogi.

Nieco nadziei można mieć na przyszłość, gdy dorosnie najmłodsze pokolenie dziewcząt. Taka

## Bornetówna,

która ze względu na jej „prawie“ 15 lat, nie mogła być dopuszczona do zawodów oficjalnie, przejechała trasę slalomu pań, jako „torowa“, doskonale uzyskując czas 1:48.6, który niemal do końca biegu pozostał najlepszym. W drugim zjeździe uzyskała ona czas 2:10, czyli gdyby ją dopuszczono oficjalnie — zdobyłaby drugie miejsce. Jak na „prawie“ 15 lat — wynik doskonały, który powinien skłonić miarodajne czynniki klubowe i związkowe do troskliwej opieki nad tą zawodniczką.

gicznej jazdy. Już Czechówna jedzie dużo lepiej i ma 2:00.6, a

## rekord ustanawia Marusarzówna,

która tym razem jedzie doskonale i ma czas 1:33.9, bijąc dotychczasowy rekord Bornetówny.

Wyniki slalomu pań przedstawiają się następująco: 1) Helena Marusarzówna (SNPTT Zakopane) czas pierwszego zjazdu 116 sek, czas drugiego 93,9, razem 209,9, 2) Czechówna (ON Sokół Zakopane) (134+120,6) 254,6, 3) Musiolikówna (Rybnicki K. N.) (139,5+150) 280,5, 4) Brzozówna (ON Sokół Zakopane) 313,2, 5) Chotarska Anna (SN Zw. Strzel. Zakopane) 322,4, 6) Szczygłówna (SN AZS Kraków) 351,4.

## Wyniki slalomu pań:

1) Kotschy (Austria) czas pierwszego zjazdu 90,6 sek., czas drugiego zjazdu 95,2 — razem 185,8 sekund, 2) Seelos Johann (Austria) 90+102,3, razem 192,3, 3) Hollmann (HDW Czechosłowacja) 103,3+91,1, razem 204,4, 4) Czech Br. (SN AZS Kraków), 104,7+101,6 razem 206,3, 5) Schindler (SN Wisły Zakopane) 103,8+111,8, razem 215,6, 6) Kovari (Węgry) 108,8+115, razem 223,8, 7) Bochenek (SN Wisły Zakopane) 114,2+116,5, razem 230,7, 8) Lipowski (Wisła) 121,4+118,2, razem 239,6, 9) Szalay Laszlo (Węgry) 123+120,4, razem 243,4, 10) Juhas (SN PTT Zakopane) 132,1+111,9, razem 244, 11) Zajac 255,7, 12) Granfeld (Wisła) 256, 13) Csik (Węgry) 257, 14) Dziedzielewicz (HKN Zakopane) 263,6, 15) Jabłoński (PW Leśn. Lwów) 265,2, 16) Marusarz Andrzej (SN PTT Zakopane) 266,6, 17) Jankowski (ON Sokół Zakopane) 268,6, 18) Demjan (Węgry) 292,7, 19) Lassota (AZS Kraków) 205,4, 20) Kysiak Teodor (SN Zw. Strzel. Zakopane) 326,6.

# Jeszcze jedno mistrzostwo Br. Czecha

Napięcie, dotyczące obliczenia wyników kombinacji zjazdowej, utrzymało się do wieczora, kiedy wyniki zostały oficjalnie ogłoszone. Br. Czech miał bowiem w biegu zjazdowym czas lepszy o 18 sekund od Kotschy'ego, ale zato ten ostatni pobit Br. Czecha w slalomie o 22,1 sekund. W tym wypadku jednak lepszy czas w biegu po-

siadał donioślejsze znaczenie i

## mistrzostwo zdobył

## Bronisław Czech.

Wynik ten posiada swoją głęboką wymowę. Dziesięć lat temu Br. Czech pojawił się na arenie zawodów jako nowa gwiazda. Na Olimpiadzie w St.

Moritz ma szanse na wejście do pierwszej trójki świata — jeden upadek w skoku odsuwa go na miejsce dziesiąte, jakżeż zaszczytne w takim boju narodów. W roku bieżącym, po dziesięciu latach po owym wielkim sukcesie Bronisław Czech w Wiśle miesiąc temu zdobywa mistrzostwo Polski w biegu złożonym (18 km i skok). Już wtedy podkreślaliśmy, że o ile wynik ten wydaje Br. Czechowi świadectwo niesłychanie korzystne — o tyle rzuca ujemne światło na młodszemu pokoleniu narciarzy, które nie zdołało dotychczas wydać gwiazdy o sile światła Bronisława Czecha.

Obecnie histerja powtarza się. Mistrzostwo w kombinacji alpejskiej zdobywa znowu Bronisław Czech. Musimy mu oddać pełne uznanie za tak zaszczytne wyniki i wskazać go młodszym jako wzór do naśladowania, ale znowu musimy zaznaczyć, że nie jest to zbyt dobrym świadectwem dla naszego narciarstwa, jeśli jeden zawodnik przez dziesięć bez mała lat potrafi utrzymać się u czoła klasyfikacji. W takiej Norwegii, Szwecji czy Finlandji w konkurencjach klasycznych, a w Szwajcarii, Niemczech czy Austrii w konkurencjach zjazdowych rok rocznie pojawiają się nowe nazwiska.

U nas te nowe gwiazdy

## zbyt szybko są przereklamowane.

Zanim ktoś pokaże co umie, już robi się go wielkim, a gdy przychodzi do zawodów — wielkie nadzieje szybko

roziewają się. Cała nasza nadzieja polega obecnie na młodym pokoleniu, którego, dzięki Bogu, nie brak. Małe chłopaki śmigają po zboczach górskich jak szatany, w ich ślady idą dziewczęta tak, że za trzy, cztery lata powinniśmy dojść do dobrej klasy zjazdowej w Europie.

Zdobyte mistrzostwo przez Br. Czecha

## zostało powitane owacyjnie

przez liczne zebranych na uroczystości rozdania nagród zawodników i publiczności. Nasz najlepszy narciarz cieszy się w kołach narciarskich nieklamana sympatją, dając się poznać zarówno jako doskonały zawodnik, świetny towarzysz w pracy sportowej i wycieczkach oraz jako wypróbowany instruktor. Takich więcej, a pójdziemy naprzód.

Br. Czech uzyskał w kombinacji zjazdowej 262,3 t. zw. sekundo-punktów (sumę sekund czasu slalomu mnoży się przez specjalny współczynnik, potem dodaje się do czasu biegu zjazdowego, otrzymując notę ostateczną).

Dalsza kolejność biegu złożonego była następująca:

2) Kotschy 270,1, 3) Seelos 296,6, 4) Schindler 303,8, 5) Hollman 304,7, 6) Lipowski 309, 7) Bochenek 314,3, 8) Zajac 321, 9) Juhas 333,2, 10) Csik 339,5, 11) Granfeld 344,2, 12) Szalay 347,3, 13) Jankowski 350, 14) Kovari 355,4, 15) Jabłoński 356, 16) Marusarz Andrzej 360,5, 17) Dziedzielewicz 360,5, 18) Kysiak 378,7, 19) Lassota 410,1, 20) Demjen 411,3.

# Polska organizatorem mistrzostw świata w r. 1939

Rozdanie nagród odbyło się w niedzielę wieczorem. Uroczystość zagal wiceprezes P. Z. N. dr Boniecki, poczem kapitan sportowy P. Z. N. red. Faecher odczytał wyniki zawodów i dokonał wręczenia nagród.

Na zakończenie uroczystości zabrał głos

## prezes PZN min. inż. Bobkowski,

który zapowiedział, że najprawdopodobniej mistrzostwa narciarskie świata w r. 1939 zostaną powierzone Polsce. Min. Bobkowski zaznaczył, że organizacyjnie cała sprawa jest już obecnie przygotowywana, przyczem zachodzi możliwość zorganizowania równocześnie wielkiej imprezy hokejowej, zawodów tyżwiarskich oraz mistrzostw Europy w saneczkarstwie tak, iż byłaby to „mala Olimpiada“, tem ważniejsza, iż odbywałaby się w przededniu oficjalnych Igrzysk Olimpijskich w r. 1940.

Austrjacy zwyciężają w slalom 5-ty O ile zatem nie można mieć najmniejszych obaw co do strony organizacyjnej o tyle na poważną uwagę zasługują sprawa zawodnicza. I dlatego min. Bobkowski zwrócił się do zawodników z apelem, aby dwa lata dzieląc nas od tych tak doniosłych zawodów poświęcili wyteżonej pracy. Zawody r. 1939 muszą nam zjednać

nie tylko sławę dobrych organizatorów, jak to było w r. 1929, ale muszą pokazać światu, że polscy narciarze umieją także zwyciężać.

Apel prezesa min. Bobkowskiego został przyjęty przez zawodników owacyjnie. Można mieć zatem nadzieję, że słowa prezesa związku staną się tem ziarnem, które zasiane w sercach zawodników wyda obfity plon za dwa lata.

Wł. Długoszewski.

## Polscy narciarze zaproszeni do Jugosławji

Polski Zw. Narciarski otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w wielkim międzynarodowym konkursie skoków w znanej jugosłowiańskiej miejscowości klimatycznej Planica-Ratega, gdzie znajduje się słynna skocznia „mamutowa“, pozwalająca na skoki długości ponad 100 m. Obok Polski zaproszono i inne państwa, w pośród których Norwegia, Niemcy, Austria i Czechosłowacja już zapowiedziały przysłanie swych czołowych przedstawicieli.

Jak się dowiadujemy, Polski Zw. Narciarski nosi się z zamiarem wystania na konkurs skoków w Planicy w dniu 27 bm, dwóch naszych doskonałych skoczków Br. Czecha i St. Marusarza. Decyzja zapadnie w ciągu najbliższych dni.

# Allais i Christl Cranz na drugim miejscu w biegu zjazdowym o „puhar Kandaharu“

Mürren, 7 marca (Tel). Niejako rewanżem za niedawne mistrzostwa świata w Chamonix stały się tradycyjne, rozgrywane po raz dziesiąty, zawody narciarskie w konkurencji alpejskiej t. zw. zawody o „puhar Kandaharu“.

W niedzielę, jako pierwsza konkurencja odbył się bieg zjazdowy, w którym wzięli udział czołowi narciarze Szwajcarii, Francji, Włoch, Austrii i Niemiec.

Bieg zjazdowy panów rozpoczynał się na wysokości 2450 m, kończył w dolinie na wysokości 1400 m. Trasa biegu wynosiła 3,7 km i była

## niezwykle trudna.

Niemniej trudna była trasa pań, wynosząca 2,3 km, której start położony był na wysokości 2200 m, a meta na wysokości 1650 m.

Zarówno w biegu pań, jak i pań, tegoroczni mistrzowie świata, a więc Christl Cranz, jak i Emil Allais, zadowolić się musieli drugim miejscem. Niemniej jednak uchodzą oni za faworytów w kombinacji. — Christl Cranz upadła w czasie szybkiej jazdy i straciła jeden kij, co wpłynęło na

uzyskanie słabszego czasu. Zajęła ona 2-gie miejsce za Szwajcarką Erną Steuri, która miała czas 3:05.8. Czas Christl Cranz był gorszy o 0,8 sekund.

W biegu pań zwyciężył znakomity Austriak Willy Walch w czasie 3:56,4 przed Allais, który miał czas o 0,6 sekund słabszy.

## Wyniki biegu pań

(2,3 km, różnica poziom 550 m): 1) Erna Steuri (Szwajc.) 3:05,8, 2) Christl Cranz (Niem.) 3:06,6, 3) Barbara Bon (Szwajc.) 3:09, 4) Marianne Mac Kean (USA) 3:19, 5) Roe (Angl.) i Bula (Szwajc.) po 3:23,8, 7) E. Osirnig (Szwajc.) 3:25,8.

## Bieg pań

(3,7 km, różnica poziomu 1550 m): 1) W. Walch (Austria) 3:56,4, 2) Emil Allais 3:57, 3) R. Rominger (Szwajc.) 3:58, 4) D. Zogg (Szwajc.) 4:04,6, 5) Schwabl (Aust.) 4:09,4, 6) Willy Steuri (Szwajc.) 4:10,7, 7) Friedl Pfeifer (Austria) 4:12,4, 8) Rudi Cranz (Niem.) 4:14,4, 9) Beckert (Francja) 4:17,6, 10) Rudi Mahti (Austria) 4:18,6.

# Drużynowe mistrzostwa pięściarskie Polski

## Okęcie (Warszawa) — H. C. P. (Poznań) 11:5

Warszawa, 7 marca (Tel). Spotkanie to było ostatnim z rozgrywanych w Warszawie zawodów z cyklu drużynowych mistrzostw Polski i nie dopisało tak pod względem sportowym, jak i frekwencji publiczności. Widownia warszawska znudziła się — jak odnosimy wrażenie — mistrzostwami i stawiała się w Cyrku dosyć nielicznie. Conajwyżej tysiąc widzów przybyło na mecz Okęcie — H. C. P., choć tegoż samego dnia podczas zawodów C. W. S. — Gwiazda zjawiło się około 2 tys. widzów.

Niewątpliwie poziom walk na mecz Okęcie — HCP był o całą klasę wyższy, niż na zawodach CWS — Gwiazda, ale prawdziwych emocyj sportowych na zawodach mistrzowskich, niestety, nie było, co publiczność jakby przewidywała.

Drużynowe mistrzostwa Polski, rozgrywane z tygodnia na tydzień,

### przestały być atrakcją

i nie interesują już szerszej publiczności, zwłaszcza, iż tytuł mistrza ma Warta zapewniony.

Zawody zakończyły się zwycięstwem Okęcia w stosunku 11:5. Drużyna warszawska zrewanżowała się temsamem za remis w Poznaniu. Przewaga ogólna drużyny stołecznej była tak wyraźna, że trudno było sobie wyobrazić, w jaki sposób HCP mogło w Poznaniu zdobyć aż osiem punktów. Sędziowanie niebardzo tym razem dopisało. Oto w wadze muszej

### pokrzywdzono Lischkę,

który był stanowczo lepszym od Tworka, zwłaszcza pod względem technicznym. — Zwycięstwo odważnego zawodnika Skody uważamy tutaj za nieporozumienie, a nawet remis byłby może dla Poznańczyka niezadawalającym orzeczeniem.

Jakby dla wyrównania, także i dwaj zawodnicy Okęcia nie zdobyli sobie uznania u sędziów. Oto Matuszewski, którego zresztą sposobu walki chaotycznego i mało technicznego, nie należy zaakceptować, za służył mimo wszystko conajmniej remis z Kazimierczakiem, zaś w wadze ciężkiej, gdzie zdecydowano remis, raczej Leoniak był silniejszym i częściej punktującym.

Ostatecznie zatem

### ogólny rezultat wypadł sprawiedliwie

i odpowiada stosunkowi sił obu drużyn.

Okęcie walczyło na tym meczu bez Kozłowskiego, który kuruje się po złamaniu zebra na treningu, zaś w zespole poznańskim brakowało Klimeckiego. Przyjechał wprawdzie młodszy Adamczyk, lecz gdy okazało się, że Okęcie ze względów taktycznych przesunęło Pisarskiego do wagi półciężkiej, kierownictwo HCP zrezygnowało zupełnie słusznie z zbytecznego forsowania Adamczyka II. Kierownictwo Okęcia uczyniło na tym meczu także i drugie taktyczne posunięcie, a mianowicie wystawienie Czortka w wadze piórkowej, tj. o jedną kategorię wyżej, niż zwykle. Liczono, że Czortek, znajdujący się w doskonałej formie, zdoła uporać się groźnym Walkowiakiem i nie zawiedziono się.

### Czortek walczył pierwszorzędnie

i odniósł nad Poznańczykiem, po którego ciosie spodziewano się znacznie więcej, bezapelacyjne zwycięstwo punktowe, panując wprost zdecydowanie w pewnych momentach na ringu.

Obok Czortka, który swą trwałą dobrą formą, wysunął się na czoło polskich pięściarzy w roku bieżącym, wyróżnić trzeba prezentował świetnie swe walory techniczne Bąkowski i Seweryniak. Bąkowski zane i „wypunktował“ zdecydowanie Szymczaka, który przecież swego czasu miał na deskach „samego“ Kajnarę.

Seweryniak walczył swoim wypróbowanym sposobem, który nie zawiodł go i tym razem. Po obustronnych zmaganiach w pierwszych dwóch rundach, w trzecim starciu zawodnik Okęcia był już panem sytuacji.

Tworek nie zasłużył co prawda na zwycięstwo z Lischką, ale znać u niego poprawę. Szyszkowski, zastępujący Kozłowskiego, bardzo niewiele jeszcze umie.

Pozyskany z lwowskiej Lechji Leoniak jest zawodnikiem ambitnym i bardzo bojowym. Mimo chaotycznego sposobu walki i mimo że w pierwszej rundzie zapoznał się

on nawet z deskami ringu, zawodnik Okęcia był lepszym od przeciwnika.

Drużyna poznańska stanowiła zespół dosyć wyrównany, ale

### bez specjalnych talentów.

Są to raczej jakby „wyrobniicy“ bokserzy, a nie kandydaci na gwiazdy ringu. Nie można jednak powiedzieć, żeby było to objawem ujemnym. Przeciwnie, jeśli bowiem chodzi o walki zespołowe, to drużyna tego typu będzie zawsze groźna. Pięściarze jej dają z siebie wszystko i walczą do końca — a to przecież bardzo wiele.

Być może, że Poznańczycy wyszliby lepiej z tego meczu, gdyby nie usunięcie ich sekundanta już w drugiej walce przez sędzięgo.

Przyznać jednak musimy, że drużyna ta podobała się nam więcej, niż za jej pierwszym występem w Warszawie. Zawodnicy

### wyglądali na przemęczonych.

Walkowiak, Radomski i Szymczak wypadli może poprawnie, ale brakowało im wykończenia, brakowało świeżości i dlatego może nie wypadli tak, jak się spodziewano. Kolecki wygrał mecz przez k. o., ale ze względu na słabego przeciwnika trudno o jakiś konkretniejszy sąd. Także i Kazimierczak, mimo wygranej, nie mógł zadowolić i może dziwnym będzie, iż wyróżnimy przede wszystkim Lischkę, choć przyznano mu porażkę i to w walce z nienajlepszym Tworkiem.

Ostatecznie w meczu tym

# wygrała drużyna lepsza

posiadająca zawodników bardzo rutynowanych i otrząskanych w ringu, co w zawodach o punkty odgrywa zawsze dużą rolę.

### Wyniki walk

były następujące:

Waga musza: Tworek (O) wygrywa z Lischką (HCP) na punkty. Poznańczyk jest lepszym technicznie, ale często nie mógł sobie poradzić z agresywnością Tworka.

Waga kogucia: Kolecki (HCP) wygrywa z Szyszowskim (O) przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie. W trzecim starciu Szyszowski słabnie, idzie na deski do siedmiu, a następnie po prawym sierpie Koleckiego do szczęścia, skutkiem czego sędzia przerywa walkę.

Waga piórkowa: Czortek (O) wygrywa z Walkowiakiem (HCP) na punkty. Wysokie zwycięstwo Czortka, który w drugiej i trzeciej rundzie, dzięki dobrze przemyślanym akcjom, ustawnie punktuje. W pierwszej rundzie udaje się Walkowiakowi trafić Czortka kilka razy w szczękę.

Waga lekka: Bąkowski (O) wygrywa z Szymczakiem (HCP) na punkty. Walka cały czas na dystans. Bąkowski walczy u-

ważniej i dzięki większym walorom technicznym „punktuje“ częściej, odnosząc wysokie zwycięstwo.

Waga półśrednia: Seweryniak (O) wygrywa na punkty z Radomskim (HCP). Początkowo walka wyrównana, od drugiej jednak uwidoczniła się przewaga Seweryniaka, który w trzeciej góruje zdecydowanie i wygrywa bez zastrzeżeń.

Waga średnia: Kazimierczak (HCP) wygrywa z Matuszewskim (O). Walka ożywiona, na wymianę ciosów, ale niezbyt ciekawa. Matuszewski początkowo wyraźnie lepszy, pod koniec słabnie. Mimo tego remis byłby tu sprawiedliwszym rozstrzygnięciem, podobnie jak i w wadze muszej.

Waga półciężka: Pisarski (O) wygrywa walkowerem, z powodu braku przeciwnika.

Waga ciężka: Leoniak (O) remisuje z Adamczykiem (HCP). W pierwszej rundzie bardziej agresywny Adamczyk trafia celnie Leoniaka, który idzie na deski do pięciu. W drugiej rundzie Leoniak idzie do ataku i rozbija przeciwnikowi nos. Walka zacięta i wyrównana do końca z rosnącą przewagą zawodnika Okęcia.

Sędzia w ringu p. Czerniak, a na punkty p. Gorczycki.

# Warta gromi rezerwowy IKP 14:2

Poznań, 7 marca (tel). IKP niezadowolony rozstrzygnięciem sprawy udziału zawodnika Białkowskiego w meczu Warta — IKP przez wydział sportowy PZB przywiózł do Poznania na mecz o drużynowe mistrzostwo Polski

### cały rezerwowy zespół.

Brak zawodników Chmielewskiego, Wozniakiewicza, Spodenkiewicza i innych został usprawiedliwiony chorobą, względnie nieotrzymaniem urlopu.

Nie więc dziwnego, że spotkanie, które miało dać kilka ciekawych walk, nie cieszyło się większą frekwencją publiczności i Warta poniosła deficyt.

Walki stały na przeciętnym poziomie, a niektóre z nich były wręcz beznadziejne. Oczywiście, górowali zupełnie zawodnicy drużyny poznańskiej, odnosząc zasłużone zwycięstwo, mimo że wystąpili bez Kajnarę i Szulczyńskiego. Młodzi zawodnicy IKP walczyli bardzo ambitnie, ale trudno im było sprostać bardziej zaprawionym w walkach bokserom poznańskim

### dwa punkty dla Łodzian uzyskał Schön,

bjąc — nieznacznie na punkty, po bardzo zaciętej walce Maciejewskiego (Warta). Wszystkie pozostałe walki wygrali zawodnicy miejscowi, przyczem Szymura w wadze ciężkiej wygrał spotkanie w. o., gdyż Łodzianie nie wystawili zawodnika.

### Wyniki

poszczególne walki były następujące:

W wadze muszej Sobkowiak (Warta) zwyciężył wysoko na punkty bardzo ruchliwego Sztaszaka, który przez cały czas chronił się, by nie przegrać przez k. o.

W koguciej wadze Koziołek (Warta), będący w bardzo dobrej formie, w drugiej rundzie pokonał przez k. o. Wygiera. Wygier, leżąc na deskach, próbował wstać, lecz siły odmówiły mu posłuszeństwa i został „wyliczony“.

W piórkowej, po zaciętej i ostro prowadzonej walce, Frankowski (Warta) pokonał na punkty Graczyka.

W lekkiej Vogt (W) zwyciężył na punkty Więckowski, który przez dwie rundy nawiązał niemal równorzędną walkę, jednak w trzeciej rundzie siły go opadły i przegrał wysoko na punkty.

W półśredniej Sipiński, po dwóch słabych rundach, w trzeciej ruszył do generalnego ataku i wysoko „wypunktował“ Mikołajczyka.

Dość ciekawą walkę w wadze średniej stoczyli Schön i Maciejewski (Warta), która zakończyła się ciężko wywalczonym zwycięstwem Łodzianina.

Najsłabszą walkę dnia stoczyli w wadze półciężkiej Florysiak i Weber (Łódź). Łodzianie ma jeszcze bardzo male pojęcie o boksie i rażący wprost brak rutyny ringowej. Po dwóch rundach, w czasie których dwukrotnie otrzymał napomnienie, zrezygnował przed rozpoczęciem z trzeciej i oddał zwycięstwo przeciwnikowi.

W wadze ciężkiej Szymura wygrał bez walki.

Sędziował w ringu p. Sadłowski, na punkty Bitmar.

## Policyjny KS.—Ruch 9:7

Katowice, 7 marca (Tel). W sali Powstańców w Katowicach odbył się mecz pięściarski między Policyjnym Klubem Sportowym, a mistrzem Śląska Ruchem z Wielkich Hajduk. Mecz zakończył się zwycięstwem Policyjnego K. S. 9:7. Mecz ten organizowany został w ostatniej chwili przez PKS w miejsce odwołanego przez Łodzian spotkania z IKP Łódź.

Wynik walk nie odpowiada rezultatom, osiągniętym w ringu

### z powodu nieudalego sędziowania

i niewłaściwych orzeczeń sędziowskich. Zarówno Piechota w ringu, jak i sędzia punktowy Wykusz nie miał swego szczęśliwego dnia. Pierwszy z nich popełnił błąd, przerywając w drugiej rundzie walkę mistrza Śląska Binka z Koloną, z powodu krwawienia brwi zawodnika Ruchu, jakkolwiek krwawienie to nie dawało podstawy do przerwania walki i orzeczenia technicznego k. o. Również i w drugim wypadku niesłusznie zdyskwalifikowano Kurkę za rzekomo niski cios z Wiedemanem.

Już z samego początku po walce w wadze koguciej między Salem a Feliksem, o której orzeczono niesłusznie wygraną Salę.

### Ruch demonstrował i zażądał zmiany sędziego,

jakoteż zmiany wyniku tego spotkania. Po 15 min. przerwie przystąpiono jednak do dalszych walk, gdyż Policyjny nie zgodził się na zmianę sędziego i wyniku.

Ogółem rozegrano 7 spotkań, które przyniosły wynik remisowy 7:7. W ósmej walce PKS w wadze ciężkiej wygrał w. o., z powodu braku zawodnika Ruchu. Spotkanie to rozegrano bez wagi muszej, w zamian za co stoczono dwie walki w wadze półśredniej. Porażkę cyfrową Ruchu w znacznej mierze usprawiedliwia fakt, że

### mistrz Śląska wystąpił osłabiony,

bez swych znanych zawodników Korzeńca, Maneckiego i Wrazidy.

Poszczególne walki dały nast. wyniki:

W wadze koguciej Sal (PKS) zwycięża niesłusznie na punkty Feliksa.

W wadze piórkowej Morawiec (PKS) w drugiej rundzie zwycięża przez k. o. Krawczyka.

W wadze lekkiej Mazurek (PKS) przegrywa na punkty z Waloszką. Była to

### najładniejsza walka wieczoru,

w której Waloszek zaprezentował niezły poziom.

W pierwszej walce wagi półśredniej Kolonko (PKS) wygrał przez techniczny k. o. w drugiej rundzie z mistrzem Śląska Binkiem. Orzeczenie to było zbyt pochopne i spotkało się z wyraźnym protestem publiczności.

Niespodzianką była również porażka Wiechuley (PKS) w spotkaniu z Richterem. Jak zazwyczaj Wiechule górował nad Richterem zupełnie do tego stopnia, że jeszcze z początku drugiej rundy zdołał sprowadzić swego przeciwnika dwa razy na deski. Jednakowoż z chwilą, kiedy brakło Wiechule powietrza, zdołał Richter znokautować go klasycznym krótkim sierpowym.

W wadze średniej Kurka, b. mistrz Polski, przegrał w drugiej rundzie przez dyskwalifikację z Wiedemanem. Wobec braku orzeczenia lekarskiego oraz istotnego faktu, że cios nie był za niski, orzeczenie sędziowskie należy uznać za niesprawiedliwe.

W wadze półciężkiej Rębalski (PKS) uzyskuje niezwykle cenny sukces, remisując niespodziewanie z Koloną, który wykazuje wyraźny spadek formy.

Wreszcie w wadze ciężkiej Kociuba (PKS) zdobywa dwa punkty dla swego klubu walkowerem, z powodu braku przeciwnika. — Publiczności pełna sala.

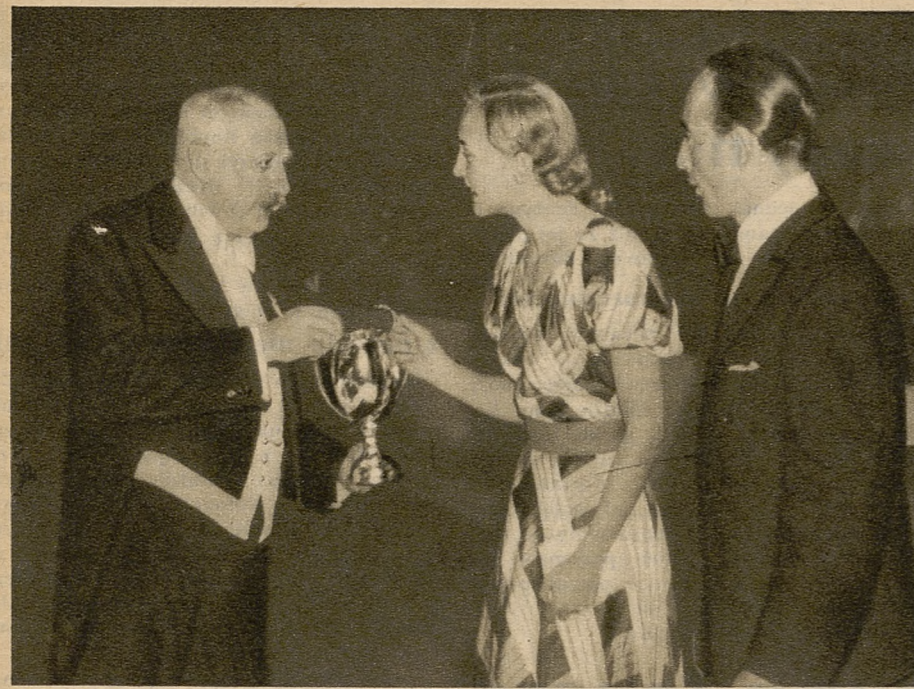
### BOKS WE LWOWIE.

W niedzielę odbył się towarzyski mecz bokserki Rekord — Pogoń, zakończony zwycięstwem Rekordu 10:6. Wyniki poszczególnych walk: W wadze muszej Modlinger (R) wygrywa na punkty z Gesztaterem (P). W koguciej Eisen (R) wygrywa w. o. W walce towarzyskiej Eisen w drugiej rundzie przez k. o. zwycięża Zagrodnika (P). W drugiej walce w tej wadze Rotsztein (R) zwycięża na punkty Małochleba. W wadze piórkowej Reis (R) wygrał w. o. W walce towarzyskiej Reis zremisował z Veitem (P). W wadze lekkiej Wróbel (P) wygrał w. o. W wadze półśredniej Edelman (R) zwyciężył w pierwszej rundzie przez k. o. Engła. W wadze średniej Hecht (R) zwyciężył na punkty Samborskiego. W wadze półciężkiej Niemiec (P) wygrał w pierwszej rundzie przez k. o. z Szlagiem. Sędziował w ringu p. Domasiewicz.

# Warta mistrzem Polski w boksie.

Po niedzielnych spotkaniach bokserkich o drużynowe mistrzostwo Polski Warta zdobyła już właściwie mistrzostwo Polski, gdyż teoretyczną tylko możliwość dogonienia jej ma Okęcie.

	gier	pkt.	st. zw.
1) Warta	4	8:0	45:19
2) Okęcie	4	4:4	33:31
3) IKP	4	3:5	27:37
4) HCP	4	1:7	23:41



Lord Doneraile wręcza parze niemieckiej Herber i Baier nagrodę za zdobycie mistrzostwa świata w Londynie.

**J**eszcze nie przebrzmiały echa mistrzostw świata w hokeju, jeszcze stadiony lodowe Wembley i Harringay nie ostygły po pełnych zacięciu meczach o najwyższy tytuł w hokeju, gdy na arenie ukazały się *wdzięczne pary łyżwiarek i łyżwiarzy*, walczących o mistrzostwo świata w jeździe figurowej.

Z konkurencją ważniejszą bodaj i ciekawszą była

#### jazda figurowa pań,

która jest chyba *koroną piękną i estetyki w sporcie*. A spór był zacięty. Pytanie: *кто odziedziczy tron mistrzowski po wycofaniu się niezapomnianej Sonji Henie*, nie dawało spokoju zwolennikom łyżwiarstwa na całej kuli ziemskiej. Na dotychczasowych zawodach zawsze drugie miejsce po Sonji Henie zajmowała *mlodziutka Cecylja Colledge*, która zdaniem wielu niemal, że dorównuje świetnej Sonji Henie. Ale równocześnie twierdzono, że łyżwiarka tej klasy, co *Vivi-Anne Hulten* jest w stanie odebrać tytuł Angielec.

Pewne światło na zawody rzuciły *mistrzostwa Europy*, rozegrane przed kilku tygodniami w Pradze, które zakończyły się *zwycięstwem Colledge*. Ale w łyżwiarstwie figurowym często jedno pokonanie się decyduje o zdobyciu czy utracie tytułu, to też zawody londyńskie zapowiadały się z góry jako niezmiernie ciekawe.

Po części obowiązkowej, która jest prawdziwą zgrzyotą rasowych i pełnych temperamentu łyżwiarzy, nastąpiły *popisy w jeździe dowolnej*. Była to

**imponująca rewja łyżwiarstwa** a publiczność, która gęsto obsadziła miejsca na widowni *Earls Court Icerink* nie wiedziała, kogo bardziej podziwiać. Zwracał uwagę fakt, że w pierwszych rzędach zasiadło *wiele osobistości ze świata towarzyskiego Anglii* w strojach wieczorowych a panie imponowały *wspaniałością toalet*.

Już w figurach obowiązkowych okazało się, że

**Cecylja Colledge jest jednak najlepsza.**

Chodziło tylko o *drugie miejsce*, o które wiodły zacięty spór druga *Angielka Megan Taylor* i *Szwedka Vivi-Anne Hulten*. Pierwsza zdołała jednak utrzymać swoją przewagę i wygrała.

Świetnie zaprezentowały się trzy Wiedni: *Stenuf, Putzinger* i *Nirnberger*. Stenuf występowała w barwach *Francji*. Mimo, iż po jeździe obowiązkowej znalazła się ona dopiero na piątym miejscu — w jeździe dowolnej udało się jej

nadrobić stracony teren i wyjść na czwarte miejsce przed *Putzinger*. Do pewnego stopnia niespodzianką było, iż *Amerykanka Peppe*, która przeprowadziła swój pokaz w sposób pełen temperamentu i zacięcia — znalazła się dopiero na ostatnim miejscu.

Wyniki zawodów były następujące: 1) *Cecylja Colledge* (Anglia) msitrzyni świata na r. 1937. 361,2 p. cyfra miejsce 7. 2) *Megan Taylor* (Anglia) 355,4 p. cyfra miejsce 14. 3) *Vivi-Anne Hulten* (Szwecja) 343,7 p. e. m. 25. 4) *Hedy Stenuf* (Francja) 338 p. e. m. 31. 5) *Emmy Putzinger* (Austria) 336,2 p. e. m. 32. 6) *Japson-Turner* (Anglia). 7) *Jagger* (Anglia). 8) *Mayerhans* (Niemcy). 9) *Anderes* (Szwajcaria). 11) *Lindpaintner* (Niemcy). 12) *Peppe* (Ameryka).

Przebieg zawodów wykazał *niezwykle wysoką klasę wszystkich niemal łyżwiarek*. Publiczność oklaskiwała — rzecz prosta — najczęściej łyżwiarki angielskie, ale i dla postawy innych znajdowała wiele oklasków i owacy.

Jako pierwsza startowała *Szwajcarka Anderes*. Jej pokaz — to dobra klasa łyżwiarska, ale nie nadzwyczajnego. *Niemka Lindpaintner* wypadła słabiej, niż podczas jazdy obowiązkowej. Z kolei wystąpiła jedna z faworytek *Szwedka Vivi-Anne Hulten*. W błękitnym kostjumie zaprezentowała się *nadzwyczajnie dodatnio* a w jej pokazie przodował *perwiastek taneczny*. Program nie był zbyt trudny, ale za to przeprowadzony *w sposób mistrzowski*.

*Niemka Mayerhans* wykazała znaczną poprawę od mistrzostw Europy, ale była już słabszą od poprzedniczki. Natomiast *Angielka Jagger*, której występ w Pradze był wręcz rewelacją — tym razem nie zaimponowała.

Owacyjnie powitano *Angielkę Megan Taylor*. Biała ubrana, umalowana jak na bal, zademonstrowała *niezwykle trudny pokaz jazdy*, doskonale jednak wykonany. Zdawało się, że trudno ją będzie przewyższyć, ale startująca zaraz po niej *Cecylja Colledge zdobyła bezsprzecznie*

**jeszcze większy aplauz widowni.**

I ona była ubrana na białą a jej *wdzięczna postać* robiła doskonale wrażenie w trudnych ewolucjach tanecznych, wykonanych z *niebywałą pewnością*.

*Hedy Stenuf* startująca w bardzo niesprzyjających warunkach, gdyż tuż po dwóch świetnych Angielkach, *nie zatamala się*, ale również zaimponowała swoją jazdą oraz efektownym kostjumem. Jej taniec był tak *wdzięczny* a postać tak *piękna*, że widzowie nie zwró-

# Po Sonji Henie — Cecylja Colledge obejmuje tron mistrzyni świata



Młodziutka kandydatka na mistrzynię świata w efektownym kostjume amora na ostatnich popisach łyżwiarskich w Wiedniu.



Wielokrotna mistrzyni świata Sonja Henie, którą często wspominało podczas zawodów tegorocznych w Londynie. Zdjęcie dokonane na ostatnim popisie w nowojorskim stadionie Rockefellera.

cili uwagi na pewne niedokładności w skokach.

Start ostatnich łyżwiarek Angielki *Turner*, Austriaczki *Wirnberger*, Amerykanki *Peppe* i Austriaczki *Putzinger* nie wywołał już tak wielkiego wrażenia. Najlepiej stosunkowo wypadła *Putzinger*, która jednak straciła czwarte miejsce na rzecz *Stenuf*.

#### Kalusowie na siódmym miejscu w mistrzostwach par

W jeździe figurowej parami — mocję stwarzało pytanie, czy *rodzeństwo Pausinowie zdołają odebrać tytuł mistrzowski parze niemieckiej Herber i Baier*. Już w r. ub. mówiło się otwarcie, że *młodzi Austriacy są lepsi od Niemców* i powatpiewano w słuszność wyroku sędziów olimpijskich, którzy przyznali mistrzostwo Niemcom.

W r. bież. *Baier zrezygnował z ambicji na mistrzostwo świata w jeździe indywidualnej* i poświęcił się całkowicie jeździe parami. Przebieg zawodów, rozegranych również w Londynie wykazał, że *Niemcy nie tylko nie mają zamiaru oddawać tytułu mistrzowskiego*, ale wręcz przeciwnie odstęp, dzielący ich od pary austriackiej, *jeszcze powiększyli*.



Para rodzeństwa Kalusów, która zdobyła w Londynie siódme miejsce na mistrzostwach świata.



Doskonała łyżwiarka austriacka Melitta Brunner, która przeszła na zawodowstwo. Zdjęcie dokonane podczas pokazów w nowojorskiej Madison Square Garden.



Wicemistrzyni świata w jeździe figurowej, Angielka Megan Taylor.



Mistrzyni świata Cecylja Colledge otrzymuje nagrodę za mistrzostwo z rąk lorda Doneraile

#### Pausinowie mieli przytem trochę pecha.

Mianowicie musieli oni startować, *jako pierwsi*. Publiczność nie rozgrzała się jeszcze pokazami. Wielu widzów spóźniających się, wchodziło na swoje miejsca, przeskakując wcześniej przybyłym w *ważnym obserwowaniu* tego, co się dzieje na torze. Pausinowie, przyzwyczajeni do stosunków wiedeńskich, gdzie publiczność dobrze ich zna, byli nieco zaskoczeni *inną sceną* — i to *odbiło się nieco na pewności wykonania*. Ich pokaz był bardzo trudny, wykonanie piękne, ale *minęło bez specjalnego wrażenia*.

Po nich wystąpiła *para włoska rodzeństwa Cattaneo*, którzy wypadli *dużo słabiej, niż Austriacy*. Przepiętny był także pokaz pary angielskiej *państwa Cliff*. Obydwie pary wykazały *nietrudny pokaz* w *dobrem wykonaniu*, ale jak na mistrzostwo świata — nie mogli zaimponować. O owacjach publiczności po występie pary *Cliffów*, zadecydowała *niewątpliwie ich angielska narodowość*.

Para węgierska *Szekrenyessy* zademonstrowała *bardzo trudny program* i *dobry w wykonaniu*, ale miała *pecha*, gdyż łyżwiarka *potknęła się przy jednej z figur*, co zadecydowało o *ostatecznej nocy*. Podobny wypadek wydarzył się i *parze polskiej rodzeństwa Kalusów*.

Wreszcie przyszła

#### kolej na mistrzów

*Maxie Herber* i *Ernesta Baiera*. Przed występem mieli oni *możliwość opanowania się* i *wybadania nastroju publiczności*. Widząc, że ich *najgroźniejsi rywale* — para austriacka już nie jest tak *niebezpieczną*, nabrali *pewności siebie*. Cały ich pokaz był *niezwykle spokojnie* i *pewnie przeprowadzony*, co wobec poprzednich upadków posiadało *swoje dobitne znaczenie*. Spotkali się też z *owacjami publiczności* i *uznaniem sędziów*.

Stracili na tem *Niemcy Koch* i *Noack* oraz para czeska, która została *przyjęta zupełnie obojętnie*.

Już na podstawie samego przebiegu pokazów nie można było mieć *najmniej wątpliwości* co do *pierwszego miejsca pary niemieckiej*. Jej zwycięstwo

**nie było też dla nikogo niespodzianką.**

Zwyciężyli z cyfrą miejsce 8,5. Pie-

ciu sędziów przyznało im *pierwsze miejsce*, sędzia z ramienia *Polski dr Skulicz zklasyfikował ich na drugiem miejscu*, a *Austriak Grünauer* podzielił *pierwsze miejsce* między *Austriaków* a *Niemców*.

Pausinowie otrzymali od *czterech sędziów przybyłym* w *ważnym obserwowaniu* tego, co się dzieje na torze. Pausinowie, przyzwyczajeni do stosunków wiedeńskich, gdzie publiczność dobrze ich zna, byli nieco zaskoczeni *inną sceną* — i to *odbiło się nieco na pewności wykonania*. Ich pokaz był bardzo trudny, wykonanie piękne, ale *minęło bez specjalnego wrażenia*.

#### wyrok sędziego angielskiego,

który *Pausinom* dał *czwarte miejsce* za *parą angielską i węgierską*. Okazało się, że *szowinistyczne usposobienie sędziego* uwydatnia się *silnie* i *przy łyżwiarstwie figurowym*.

Wyniki oficjalne zawodów były następujące: 1) *Herber i Baier* (Niemcy) *mistrzowie świata* na r. 1937, cyfra miejsce 8,5 i 80,1 p. 2) *rodzeństwo Pausinowie* (Austria) e. m. 14,5, punktów 75,5. 3) *państwo Cliff* (Anglia) e. m. 24,5 punktów 73,5. 4) *państwo Szekrenyessy* (Węgry) e. m. 30,5, punktów 71,9. 5) *Koch i Noack* (Niemcy) cyfra miejsce 31,5, punktów 71,1. 6) *państwo Cattaneo* (Włochy) e. m. 42,5, punktów 68,3. 7) *rodzeństwo Kalusowie* (Polska) e. m. 46,5, punktów 65,7. 8) *Kalenczikova i Glogar* (Czechosłowacja) e. m. 58,5 i punktów 62.

Na marginesie zawodów trzeba podkreślić

#### wynik rodzeństwa Kalusów.

Jeśli się weźmie pod uwagę ich *ograniczone możliwości treningowe*, *brak prawie zupełny rutyny zawodniczej*, to musi się przyznać, że *wynik ich jest zupełnie zadawalający*.

Na przyszłość należałoby jednak dążyć do *umożliwienia im liczniejszych startów zagranicznych*, które przecież nie są tak trudne do zorganizowania wobec *częstego zapotrzebowania* na pokazy z okazji *meczów hokejowych* w Niemczech czy Szwajcarii. Poza tem trzeba by pomyśleć o *urządzeniu poważniejszych zawodów* w kraju, częściej, niż raz czy dwa razy w sezonie. No, ale to będzie możliwe wtedy, gdy *Polska będzie dysponowała większą ilością torów lodowych* a nie tylko jednym — w Katowicach.

# Polski sędzia o występie Kalusów w Londynie

Katowice, 7 marca.

W sobotę wieczór powróciła z Londynu wraz z prezesem OZŁ dr Skuliczem, polska para łyżwiarska rodzeństwo Kalusowie wraz z prezesem Śl. OZŁ, dr Skuliczem, który sprawował jednocześnie funkcje opiekuna naszych łyżwiarzy oraz międzynarodowego sędziego na łyżwiarskich mistrzostwach świata pań i par w Londynie. Jak wiadomo, nasza młodociana para łyżwiarska uzyskała w światowej konkurencji 7-me miejsce, nie przynosząc nam tym wynikiem zupełnie wstępu.

Wyjazd śląskiej pary nastąpił

## z inicjatywy prywatnej,

za prywatne pieniądze, dzięki staraniom okręgu śląskiego, bez jakiegokolwiek pomocy ze strony PZŁ, który nie interesuje się prowincją i nie popiera niemal sportu łyżwiarskiego, za wyjątkiem jazdy szybkiej.

Od dr Skulicza uzyskaliśmy bliższe szczegóły wyprawy naszych łyżwiarzy oraz ciekawe wiadomości, co do całej organizacji mistrzostw. Okazuje się, że Polaków oczekiwała przedewszystkiem niemila niespodzianka, spowodowana nieścisłymi informacjami naszych biur podróży.

Ekipa polska obrała całkiem złą trasę i z tego powodu narazona została na niepotrzebne i wysokie wydatki 10 funtów na pokrycie dodatkowych kosztów podróży.

Do Londynu łyżwiarze nasi zjechali w sobotę rano po bardzo niemiłej podróży morskiej, która szczególnie dała się we znaki odczuć Kalusównie.

Po szczęśliwym przebyciu, na dworcu w Londynie łyżwiarzy naszych powitała ślą-

ska łyżwiarka, przebywająca stale na studiach w Londynie, mistrzyni Polski Szeibertówna, oraz sekretarz komitetu organizacyjnego mistrzostw p. Coggins.

Polaków zainstalowano w hotelu „Milton Court”. Na drugi dzień Kalusowie odbyli krótki trening na lodowisku, na którym później odbyły się mistrzostwa świata.

O wzonowej organizacji świadczył fakt, że gdy tylko łyżwiarze nasi okazali chęć treningu,

## usunięto całą publiczność z lodowiska

i zapowiedziano trening reprezentacyjnej pary polskiej.

Kalusowie, po wykonaniu programu, otrzymali rzęście oklaski od publiczności.

Stadion, na którym trenowali nasi łyżwiarze i na którym odbyły się mistrzostwa świata, nazywa się „Empres Stadion” o ilości 7.000 miejsc, kryty, jak zresztą wszystkie lodowiska w Londynie.

W niedzielę odbył się w słynnym Jockey Club, w którym często bywali p. Simpson i ks. Windsor, wystawny obiad dla sędziów międzynarodowych.

W poniedziałek rozpoczęła się jazda szkolna dla pań. M. in. na sędziego został wyznaczony dr Skulicz i to zarówno w konkurencjach pań, jak i w mistrzostwach indywidualnych pań.

W obecności 6.000 widzów tegoż dnia wieczorem rozpoczęły się właściwe konkurencje. Zainteresowanie zawodami było tak olbrzymie, że

stadion był zupełnie wysprzedany,

przyczem ceny biletów wahały się od 3 szylingów do 6 funtów, tj. od 4 zł. do 150 zł. Mistrzostwa wykazały niezwykle wysoki i wyrównany poziom.

Występujące w barwach polskich rodzeństwo Kalusowie zostało powitane przez publiczność bardzo gorąco. Duża trema, brak otrząśnięcia z poważniejszymi zawodami, choroba Kalusówny, przyczyniły się do jej upadku na lodzie przy wykonywaniu wiązanych kroków. Niewątpliwie zdecydowało to o lokacie Polaków, którzy, gdyby nie ten wypadek, mogliby śmiało pokusić się o zdystansowanie pary włoskiej i drugiej pary niemieckiej Koch—Noack.

Po konkurencji par odbyły się nieznane w Polsce popisy taneczne z udziałem 15-tu par t. z. fourteen-step.

Osobny rozdział należy poświęcić paniom, które zaprezentowały niezwykle poziom. — Angielka Colledge zdobyła zasłużenie mistrzostwo świata. O jej warunkach treningowych można tyle powiedzieć, że

## posiada własne swoje lodowisko

i trenera od lat dziesięciu, który kieruje jej trybem życia i sposobem treningu. Po mistrzostwach wyjechała ona natychmiast do Ameryki na zaproszenie tamtejszych organizacji sportowych.

Największą rewelacją mistrzostw była młodzieńka Angielka Turner, która zajęła 5-te miejsce, z powodu słabszej jazdy szkolnej.

We wtorek odbył się bankiet dla zawodników i sędziów, poczem ekipa polska wyjechała przez Berlin z powrotem do Katowic.

z tej trójki wypadł Kowalski, który przybrał poważnie na wadze, co spowodowało spadek normalnej jego formy.

Po obydwu tych meczach, w których Polacy byli wyraźnie zmęczeni, prasa niemiecka mówiła o dużym sukcesie Hamburga, wywołując jednocześnie drużynę polską.

Z Hamburga Polacy wyjechali w sobotę po północy, w Berlinie byli o 5-tej rano i po kilku godzinach znaleźli się w Poznaniu, gdzie rozjechali się: jedni do Warszawy, drudzy do Katowic, a inni pozostali na miejscu. Przedziewski nie grał wogóle z uwagi na kontuzję, odniesioną jeszcze na mistrzostwach Krynicy.

Opieka poszczególnych konsulatów R. P. nad zawodnikami polskimi była nadzwyczajna.

## Mistrzostwa szermiercze V. okręgu Związku WKS-ów

Kraków, 8 marca.

W sobotę rozpoczęły się doroczne zawody szermiercze V. Okręgu Związku WKS, w hali PW i WF w Krakowie.

Finały szpady oficerów dały nast. wyniki: 1) ppor. Zachwiej (WKS Bielsko), 10 wygranych i 1 porażka, 2) por. Twardy (WKS Bielsko) 7 wygranych, 4 przegrane, 3) por. Jarosz (WKS Bielsko) 7 wygr., 4 przegr., 4) por. Jabłkowski (WKS Wawel) 7 wygr., 4 przegr., 5) por. Kozioł (WKS Lubliniec) 5 wygr., 6 przegr., 6) por. Jakubowski (WKS Bielsko) 5 wygr., 6 przegranych.

Wyróżnił się tu ppor. Zachwiej, który wygrał wszystkie walki, prócz jednej. Wyrównany poziom wykazali poręcznicy: Twardy, Jarosz i Jabłowski, którzy wygrałi po 7 walk, a przegrali po 4. O lokacie zdecydował tu lepszy stosunek trafień.

W finale szabli fichtmistrzów były nast. wyniki: 1) Maniecki (WKS Chorzów), 2) Jakubowski (WKS Wawel), 3) Godula (WKS Wawel), 4) Mrzygłocki (WKS Wawel), 5) Witarowski (WKS Wawel). Startowało 7 fichtmistrzów. Poziłom walk bardzo wysoki.

W niedzielę przed południem odbyły się finały szabli fichtmistrzów, które przyniosły nast. wyniki: 1) Maniecki, po przegranej dodatkowej z Jakubowskim — 5 wygr., 1 przegr., 2) Jakubowski — 4 wygr., 1 przegr., 3) Godula (3—2), 4) Mrzygłocki (2—3), 5) Witarowski (1—4), 6) instr. Walnik (1—4). Najpiękniejsze walki stoczyli: Jakubowski — Maniecki (5:4), Godula — Maniecki (5:2) i Jakubowski — Godula (5:2). Dodatkowa rozgrywka Maniecki — Jakubowski dała wynik 5:3.

W niedzielę po południu rozegrano

## final szabli oficerów,

z nast. wynikiem: 1) por. Breza (8 wygr., 1 przegr.), 2) por. Jabłowski (7 wygr., 1 przegr.), 3) por. Krawczyński (6—2), 4) ppor. Zachwiej (6—2), 5) por. Barczycki (4—1), 6) por. Fiedler (3—5). Por. Breza wykazał wysoki poziom i zasłużenie zajął pierwsze miejsce po dodatkowej rozgrywce z por. Jabłowskim. Na drugim miejscu znalazł się por. Jabłowski, bardzo dobry w obronie, ale niezdeterminowany w natarciach. Z młodszych zawodników zasługuje na uwagę por. Krawczyński, który zdołał zająć w finale trzecie miejsce. Kierownictwo zawodów spoczywało w sprężystych rękach płk. Chrobaczyńskiego. Jury sprawowali: kpt. Małysko, por. Kolymon, por. Matuszek, por. Cymirski i por. Kozakiewicz.

## W MISTRZOSTWACH SZERMIERCZYCH WOJSKOWYCH KLUBÓW SPORTOWYCH OKRĘGU LWOWSKIEGO rozegrano nast. mistrzostwa w szpadzie: Wyniki w kl. II oficerów są nast.: 1) por. Kozłowski (WKS Czarni), 2) por. Handler (WKS Zółkiew), 3) por. Wojciechak (WKS Zółkiew); w kl. I oficerów: 1) por. Serafin (WKS Pogoń, Stryj), 2) por. Fryszczyn (WKS Janina Złoczów), 3) por. Godymirski (WKS Czarni). W kl. I podoficerów: 1) sierż. Lesiak (WKS Czarni), 2) sierż. Łabędziewski (WKS Czarni), 3) sierż. Rybicki (WKS Sieniawa).

W POZNANIU ROZEGRANO TURNIEJ SIATKÓWKI ŻEŃSKIEJ z udziałem Łódzkiego KS oraz KPW Poznań i Warty. Zwycięzcą turnieju została drużyna KPW, która pokonała obu przeciwników. Drugie miejsce zajęła Warta, trzecie ŁKS. W drużynie Łódzkiej wyróżniła się olimpijka Kwaśniewska, w KPW Skrzypniakówna, b. zawodniczka toruńskiego Gryfu. Wyniki były nast.: Warta—ŁKS 2:0 (15:6, 15:3), KPW—Warta 2:0 (15:9, 15:8), KPW—ŁKS 2:0 (15:7, 15:5).

# Ostatnie mecze naszych hokeistów zagranicą

Katowice, 7 marca. (Tel) W niedzielę o godz. 6 rano przybyła do Katowic drużyna hokejowa polska, a właściwie ci gracze, którzy udawali się w dalszą podróż do Krakowa i Lwowa.

W związku z przejazdem zawodników polskich otrzymaliśmy od zawodnika Kasprzyckiego wiele ciekawych wiadomości na temat meczów, jakie reprezentacja Polski rozegrała w drodze powrotnej z Londynu.

Po skończonych mistrzostwach hokejowych w Londynie drużyna polska wyjechała ze stolicy Anglii w piątek rano i udała się drogą morską do Ostendy. Wszyscy gracze odchodzili tę drogę. Popołudniu drużyna przybyła do Ostendy, a wieczorem znalazła się w Brukseli.

## Dwa sukcesy w Holandji

W pierwszym meczu grała drużyna polska w składzie: Stogowski, Ludwiczak, Kasprzak, Wolkowski, Marchewczyk, Kowalski oraz drugi atak Kasprzycki, Stupnicki, Sokolowski. Pierwszy mecz w obecności dużej ilości publiczności zakończył się sukcesem drużyny polskiej, która wygrała 4:0. Na stadionie zebrało się ponad 4000 widzów. Bramki strzelili: Wolkowski, Stupnicki, Marchewczyk i Kowalski.

W drugim dniu mecz zakończył się zupełną klęską gospodarzy, którzy przegrali w stosunku 0:7. Sędzia p. Sachs nie uznał nadto trzech bramek, które Polacy strzelili Holendrom.

Drużyna polska poczyniła pewne zmiany w drugim ataku, który grał w składzie: Kulig, Burda i Stupnicki, zmieniani przez Sokolowskiego i Przedpeńskiego. W obu meczach na wysokości zadania stanęli przede-

W niedzielę Polacy — jak już donosiliśmy — rozegrali mecz z „Etoile du Nord”, przegrywając nieszczyśliwie 1:5. W drużynie belgijskiej grało dwóch Kanadyjczyków, przyczem mecz odbył się w bardzo ciężkich warunkach terenowych, na niezwykle małym lodowisku, na którym gracze polscy nie umieli dostownie grać. Lodowisko było małe i kryte, panowało tam niesłychanie gorąco. Mimo przegranej prasa belgijska przyniosła niezwykle pochlebne recenzje o meczu, podając, że wynik nie odpowiadał przebiegowi gry i umiejętnościom Polaków.

Drużyna zwiedziła z członkami konsulatu miasto, poczem wyjechała z Brukseli do Amsterdamu. Tam rozegrano dwa mecze — we wtorek i we środę.

wszystkiem Stogowski i Wolkowski, którzy byli bezsprzecznie

## najlepszymi graczami na lodzie.

W pierwszym dniu przeciwnikiem Polaków była drużyna „Blue Six”, w drugim dniu zaś reprezentacja Amsterdamu. Mimo, iż Holendrzy znacznie się poprawili w porównaniu do lat ubiegłych,

## wyższość Polaków była bezapelacyjna.

Początkowo publiczność, nie zorientowana co do poziomu i formy drużyny polskiej, oraz wierząca w sukces swej drużyny, dopingowała swoich.

Od piątej bramki jednakże przekonawszy się o beznadziejności sytuacji, publiczność zaczęła gorąco oklaskiwać Polaków i zachęcać nawet do zwiększenia tempa.

z nich grał na obronie. Znany on był Polakom z meczów w Berlinie jeszcze przed wyjazdem do Londynu.

W czasie meczu występowała znana łyżwiarka Hulten i mistrzowska para niemiecka Herbert i Baier, niezwykle serdecznie przyjmowani przez publiczność.

W obecności około 10 tysięcy wi-

dzów, przy zupełnie wysprzedanych trybunach, rozegrano mecz, który przyniósł

## wynik bezbramkowy 0:0,

jakkolwiek Polacy byli drużyną bezsprzecznie lepszą. Drużyna polska grała w składzie: Stogowski, Ludwiczak, Kasprzak, atak krakowski oraz Stupnicki, Burda i Sokolowski.

W drugim dniu w drugim ataku polskim, zagrali obok Stupnickiego Kulig i Burda, zmieniani przez Przedpeńskiego. Kasprzycki nie grał, czując się bardzo zmęczony.

Tak w pierwszym, jak i w drugim meczu najlepszymi okazali się znowu Wolkowski i Stogowski oraz Marchewczyk. Burda był na poziomie, jednakże mała waga nie pozwalała mu na lepszą grę, wobec niezwykle brutalnie i ostro grających Kanadyjczyków, którzy często wędrowali na karne minuty.

W drugim dniu mecz zakończył się

## wynikiem remisowym 1:1.

W pierwszej tercji padła bramka dla Hamburga ze „samobójczego” strzału Marchewczyka. — Ostry, daleki strzał. Marchewczyk przypadkowo dotknął krążka, nadając mu zmieniony kierunek. Nie spodziewający się tego Stogowski, nie mógł interwenjować.

W drugiej tercji przewaga Polaków staje się coraz widoczniejsza. W tym okresie Marchewczyk strzela prawidłową bramkę, której jednak sędzia nie uznaje. Dopiero w chwili potem udaje się temu samemu graczowi strzelić nieuchronnie i uzyskać wyrównanie.

Trzecia tercja przynosi zupełną przewagę drużyny polskiej, która

## oblega bramkę Hamburga.

Na przeszkodzie w uzyskaniu lepszego wyniku stoi jednak doskonały bramkarz gospodarzy, który aczkolwiek nie reprezentował specjalnej klasy, bronił z niebywałym szczęciem. Wolkowski znajdował się trzykrotnie

## sam na sam przed bramką Hamburga

i nie potrafił, mimo umiejętności wywabiania bramkarza z bramki zdobyć gola. Najlepiej wypadła i tym razem trójka krakowska, która przejawia system kanadyjski atakowania przeciwnika trójkątem, była w każdej fazie niebezpieczna. Najslabiej

# Warszawski AZS mistrzem zimowym Polski w pływaniu

## Hakoah na pierwszym miejscu wśród pań

Lwów, 7 marca (tel.). Zimowe mistrzostwa pływackie Polski rozegrane w bież. roku po raz pierwszy, okazały się **impresją ze wszech miar celową**. Licząc się z mistrzostwami, większość zawodników nie przerywała treningu, niektórzy zaś, a szczególnie **Lwówianie**, wydatnie nawet z tej okazji **podciągnęli się w formie**.

Wprawdzie uzyskane wyniki były naogół **slabe i gorsze od wyników osiągniętych w lecie**, ale w dużym stopniu położyło to na leży na **karb absencji pływaków LKS, oraz warszawskiej Legii**.

Z poszczególnych zawodników najlepiej podobał się **bezkonkurencyjny w stylu klasycznym**

**Heidrich (IKP. Siemianowice),**

który zademonstrował bardzo efektowny styl motylkowy.

Liczną ekipę przystąpił **warszawski AZS**, plasując się na pierwszym miejscu w klasyfikacji panów, dzięki **wynikom Gumkowskiego i Makowskiego**, oraz w sztafecie.

Cracovia miała swych najlepszych przedstawicieli w osobach **Szelesta i Paszkota**.

Z zawodników Pogoni na pierwszy plan wybija się **Kot II**.

Bardzo efektywnie wypadły skoki, szczególnie dowolne. Pewnego rodzaju **sensację stanowiło tu wysunięcie się na pierwsze miejsce Bredlicha przed jego kolegą klubowym Ziaja**.

Wśród pań w stylu klasycznym pod nieobecność **Jarkuśłówny**, bezkonkurencyjną była **Missan-Boberowa**, w stylu dowolnym „**Goldmanówna**“ (Hakoah Bielsko), w stylu grzbietowym i w rozegranej po raz pierwszy konkurencji 300 m stylem zmiennym na plan pierwszy wysunęła się **Szczerbówna (Lechja)**.

Pierwsze miejsce w ogólnej punktacji pań zawiąduje **bielska Hakoah** zarówno najliczniej obsadzone w poszczególnych konkurencjach, jak i w zajęciu dwóch pierwszych miejsc w sztafecie.

### Organizacja zawodów zadowolila

pod każdym względem i to samo odnosi się do lwowskiej krytej pływalni, która z powodzeniem zdała egzamin celowości i ze swych urządzeń. Widownia w oba dni była wypełniona po brzegi i to zdecydowało o **kasowym powodzeniu imprezy**.

**Mistrzostwa rozpoczęły się w sobotę**, przy udziale 40 zawodników i zawodniczek **AZS, Delfina, PZL (Warszawa), Cracovii, YMCA (Kraków), IKP (Siemianowice), Szarleja Białego (Brzeziny), L. K. S. (Łódź), Hakoahu (Bielsko), oraz Pogoni, Lechji i Czarnych (Lwów)**. Brakło na starcie zawodników **EKS-u i Legii**.

Powitał uczestników mistrzostw wiceprezes Polskiego Zw. Pływackiego p. Czyż, poczem zawodnicy lwowskiej AZS-u, którzy w ogólnej punktacji zdobyli 60 pkt. przed Cracovią (26), Pogonią (21), YMCA (17), IKP (13).

W konkurencji pań pierwsze miejsce w pierwszym dniu zajął **Hakoah (Bielsko) 50 pkt.** przed Pogonią i Lechją po 13 pkt. i YMCA (Kraków) 5 pkt.

### Wyniki pierwszego dnia

są następujące: Panowie: 100 m stylem klasycznym: po dwóch przedbiegach, w których odpadli Świstun (YMCA) i Wiener (Hakoah Bielsko), pierwsze miejsce zajął **Heidrich (IKP Siemianowice) 1.20,4**, 2) **Maszner (AZS Warszawa) 1.24,7**, 3) **Nowicki (PZL Warszawa) 1.23,3**, 4) **Gunter (LKS Łódź) 1.25,5**.

100 m na wznak: Po dwóch przedbiegach, w których odpadli: **Lenert (AZS Warszawa) i Tramer (Hakoah Bielsko)**, pierwsze miejsce zajął **Kot II (Pogoń) 1.21,9** **nowy rekord Okręgu lwowskiego**; 2) **Szelest (Cracovia) 1.23,8**; 3) **Żydek (Szarlej Białej) 1.24,6**, 4) **Kowalski (YMCA) 1.26,8**.

100 m stylem dowolnym: 1) **Gumkowski (AZS Warszawa) 1.07,4**; 2) **Paszko (Cracovia) 1.09,5**; 3) **Wiener (Hakoah, Bielsko) 1.10,1**; 4) **Kanarek (Delfin) 1.15,3**.

400 m stylem dowolnym: 1) **Makowski (AZS Warszawa) 6.03,4**; 2) **Zguda (YMCA Kraków) 6.05,4**.

Sztafeta 3×100 m stylem zmiennym pa-

nów: 1) **AZS Warszawa** w składzie: **Lenert, Maszner, Gumkowski 3.58,4**; 2) **Pogoń** w składzie: **Kot II, Kot III, Klimko** w identycznym czasie **3.58,4**; 3) **Cracovia** w składzie: **Szelest, Kot I, Ruppert 4.00,8**; 4) **YMCA (4.07,8)**, 5) **Hakoah 4.23,3**.

W skokach z trampoliny startowali: mistrz Polski **Ziaja, Bredlich (Szarlej Białej), Pietrzykowski (AZS)**. W klasyfikacji skoków przepisowych: 1) **Ziaja 53,99 pkt.**, 2) **Bredlich 52,91**; 3) **Pietrzykowski 44,33**.

Panie: 300 m stylem zmiennym: pierwsze 100 m crawllem, drugie 100 m stylem klasycznym, trzecie 100 m na wznak. — (Konkurencję tę rozegrano po raz pierwszy na mistrzostwach Polski): 1) **Szczerbówna (Lechja) 5.46,4**, 2) **Pastorówna (Hakoah) 6.04,3**, 3) **Glazerówna (Hakoah) 6.26,4**.

200 m stylem klasycznym: 1) **Missan-Boberowa (Pogoń) 3.45,2**; 2) **Kandłówna (Hakoah) 3,54,4**; 3) **Lasoniówna (YMCA) 3.56,8**; 4) **Beresówna (Hakoah) 4.04,6**.

## Drugi dzień zawodów

Lwów, 7 marca (tel.). W drugim dniu zimowych mistrzostw Polski, rozegranych w krytej pływalni we Lwowie, rozegrano nast. konkurencje: panowie: 200 m stylem dowolnym: 1) **Paszko (Cracovia) 2:39,8**, 2) **Makowski (AZS Warszawa) 2:44,4**, 3) **Gumkowski (AZS Warszawa) 2:45,4**, 4) **Wiener (Hakoah Bielsko) 2:50**.

300 m stylem zmiennym: 1) **Heidrich (IKP Siemianowice) 4:29,7**, 2) **Kot II (Pogoń) 4:36,3**, 3) **Lehner (AZS Warszawa) — 4.40,7**. Konkurencja ta rozegrana była po raz pierwszy w mistrzostwach. Pierwszych 100 m zawodnicy przepłynęli crawllem, drugich 100 m stylem klasycznym, a trzecie na wznak.

200 m stylem klas.: 1) **Heidrich 3:05,3**, 2) **Nowicki (PZL Warsz.) 3:11,6**, 3) **Kot III (Pogoń) 3:12**, 4) **Ginter (LKS)**.

Sztafeta 4×100 m stylem dowolnym: 1) **Hakoah** w składzie: **Beresówna, Kandłówna, Pastorówna, Goldnerówna 6.38**. Poza konkursem lepszy czas **6.10,8** uzyskała sztafeta kombinowana w składzie: **Horońska (Czarni), Missan-Boberowa (Pogoń), Bednarczukówna (Delfin, Warszawa), Szczerbówna (Lechja)**.

Poza tem rozegrano trzy konkurencje w obsadzie lokalnej, które miały następujący przebieg: 100 m stylem dowolnym: 1) **Papes (Czarni) 1.17,8**; 2) **Wojnarowski (Pogoń) 1.24**. Sztafeta 3×75 m stylem zmiennym panów: 1) **Hasmonea** w składzie: **Keller, Braun, Wieseltier 3.10,2**, 2) **Pogoń 3,13,3**, 3) **Świtez 3,27**.

Sztafeta 3×50 m chłopców: 1) **Pogoń 1.49,5**, 2) **kombinowana sztafeta Świtez — Czarni 2.03,9**.

W piłce wodnej drużyna warszawskiego AZS zwyciężyła kombinowany zespół lwowski 3:0.

wna (Lech) 1.25,2, **nowy rekord Okręgu lwowskiego**, 3) **Pastorówna (Hakoah Bielsko) 1.27,7**, 4) **Bednarczukówna (Delfin Warszawa) 1.28,4**.

100 m stylem klas.: 1) **Missan-Boberowa (Pogoń) 1.42.**, 2) **Kamplówna (Hakoah Bielsko) 1.44,1**, 3) **Lasoniówna (YMCA Kraków) 1.45,1**.

Sztafeta 3×100 m stylem zmiennym wygrała w. o. sztafeta **Hakoah (Bielsko)** w składzie: **Pastorówna, Beresówna i Goldnerówna** w czasie **5.02,8**.

### W ogólnej klasyfikacji mistrzostw

w konkurencji męskiej: 1) **AZS (Warszawa) 91 pkt.**, 2) **Cracovia 73 pkt**, 3) **Pogoń Lwów 50 pkt**, 4) **IKP Siemianowice 39 pkt**, 5) **Szarlej Białej (Brzeziny) 26 pkt**, 6) **Y. M. C. A. Kraków 17 pkt**, 7) **PZL (Warszawa) 11 pkt**, 8) **Hakoah (Bielsko) 8 pkt**, 9) **LKS (Łódź) 6 pkt**, 10) **Delfin (Warsz.) 3 pkt**.

### W konkurencji pań:

1) **Hakoah (Bielsko) 110**, 2) **Lechja (Lwów) 34**, **Pogoń (Lwów) 26**, 4) **Czarni (Lwów) 5**, 5) **Delfin 3 pkt**.

\* \* \*

Poza tem w obsadzie lokalnej rozegrano następujące konkurencje: 100 m stylem dowolnym: 1) **Klimko (Pogoń) 1.11,8**, 200 m styl. klas.: 1) **Braun (Hasmonea) 3,29,5**; 50 m styl. dowol. dla chłopców w I. serji: 1) **Kruszyński (Pogoń) 34**, w II. serji **Batsches (Pogoń) 35,6**; 50 m stylem klas. dla chłop. w I. serji: **Chorzewski I (Pogoń) 41,2**, w II serji **Chorzewski II (Pogoń) 46,6**.

\* \* \*

W ramach pływackich mistrzostw Polski odbyły się w niedzielę dwa mecze w piłce wodnej, przyczem warszawski AZS wygrał z **teamem Śląska 3:1**, **Cracovia zaś z Pogonią również 3:1**.

# Walne obrady naszych motocyklistów

Warszawa, 7 marca (tel.). W niedzielę odbyło się roczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Motocyklowego, które zajął prezes Zw. gen. **Burghard-Bukacki** w obecności delegatów klubów z całego kraju. Na przewodniczącego obrad wybrano dyr. **Rode z Łodzi**.

Po uczczeniu pamięci zmarłych motocyklistów przystąpiono do sprawozdań władz, przyczem w dyskusji zwracano uwagę na **opieszalność klubów**, jeśli chodzi o wykonywanie zarządzeń zarządu oraz dotrzymywanie terminarza zawodów. Podkreślono także kilkakrotnie

### zły stan motoryzacji kraju.

po zakończeniu dyskusji udzielono ustę-

pującemu zarządowi absolutorium z podziękowaniem.

Omówiono następnie liczne projekty zarządu na przyszłość, jak np. **ograniczenie ilości zjazdów gwiazdzistych, propagandę randów szosowo-terenowych**, popieranie imprez dla młodych zawodników, wprowadzenie 4 stopni licencji sportowych, wprowadzenie specjalnych plaketek za udział w zawodach turystycznych, popieranie zakupu maszyn wyścigowych i czynienia starań o **rozbudowę torów żuźlowych**, uzyskanie dogodnych warunków ubezpieczenia zawodników, utrzymywanie kontaktów międzynarodowych itp.

Zatwierdzono następnie

## kalendarzyk imprez na rok bieżący

Przedstawiła się on następująco: 4 kwietnia: Pogoń za czołgiem w Warszawie, 18 kwietnia: Raid szosowo-terenowy w Bielsku. 24—25 kwietnia: Raid szosowo-terenowy w Warszawie i Łodzi.

3 maja: Wyścigi uliczne o złoty kask Targów poznańskich. 6—9 maja: Raid patrolowy szlakiem Marszałka Piłsudskiego (Warszawa — Kraków — Przemyśl — Lwów — Luck — Brześć — Wilno — Warszawa), 6 maja: Wyścigi ziemne w Grudziądzu. 16—17 maja: Raid w Poznaniu, otwarcie sezonu na Śląsku (zawody żuźlowe), raid w Wilnie, Siedlcach i Łodzi, oraz raid przez góry Świętokrzyskie, 23 maja: Wyścigi żuźlowe w Toruniu. 26 maja: Jazda zreczności w Bielsku. 26—30 maja: Raid Lwów — Kraków — Gdynia — Warszawa — Lwów. 27 maja: Raid w Bydgoszczy. 30 maja: Wyścigi żuźlowe w Bydgoszczy.

6 czerwca: Wyścigi w Chorzowie, jazda zreczności w Krakowie, zjazd do Łodzi. 16 czerwca: Wyścigi uliczne w Cieszynie, jazda zreczności w Warszawie, raid patrolowy w Wilnie, wyścigi żuźlowe w Ostrowie. 20 czerwca: Mistrzostwa szosowe Warszawy, bieg z rozkazem w Krakowie, bieg patrolowy we Lwowie, 27—29 czerwca:

ścigi żuźlowe w Chorzowie, 10 października: Wyścigi ziemne w Grudziądzu i Ostrowiu, jazda zreczności w Katowicach, raid nocny w Warszawie, 17 października: Raid górski w Bielsku i zawody w Łodzi.

Na zakończenie walnego zgromadzenia odbyły się wybory do władz, które dały wyniki nast.: Prezes gen. **Burghard-Bukacki**, członkowie: ppłk. **Spatek**, pułk. **Wyrwinski**, docha, **Golędziński**, **Kraczkiewicz**, kpt. **Krupiński**, kpt. **Kulesza**, płk. **Rusin**, inż. **Tuszyński**, **Umgełter**. Komisja rewizyjna: mjr. **Bezet**, **Gajewski** i **Korecki**.

### Mistrz. akademickie Krakowa w grach sportowych

Kraków, 8 marca.

W sobotę i niedzielę na sali YMCA odbyły się zawody siatkówki i koszykówki o mistrzostwo krakowskich szkół wyższych przy udziale zespołów **Akad. Górniczej, Wyższej Szkoły Handlowej** oraz trzech wydziałów U. J.: **lekarzkiego, prawa i filozofji**.

Wyniki szczegółowe w siatkówce są nast.: **Akad. Górnicza—Medycyna 2:0 (15:6, 15:0)**, **Filozofja—Prawo 2:0 (15:13, 15:13)**, **Prawo—Medycyna 2:0 (19:17, 15:10)**, **WSH—Prawo 2:0 (15:13, 15:11)**.

W koszykówce: **Prawo—WSH 18:15 (9:8)**, **Filozofja—Akad. Górnicza 25:21 (6:14)**, **WSH—Akad. Górnicza 25:20 (23:8 i WSH—Medycyna 18:13 (6:8)**. Do finału doszły zatem zespoły: **Prawa, Filozofji i WSH**.

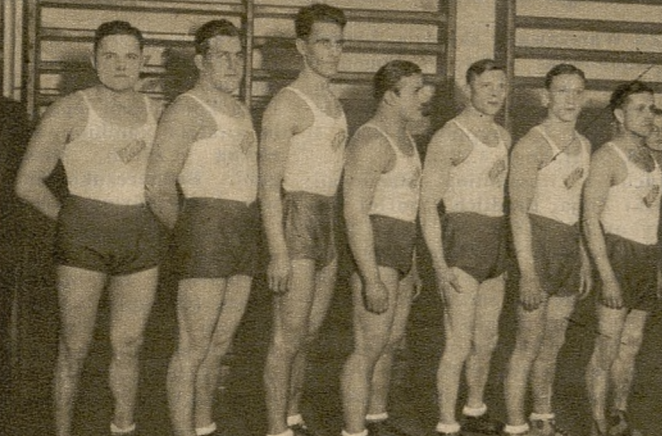
—o—

**TURNIEJ SZERMIERCZY NA SZABLI O MISTRZOSTWO SZKÓŁ PODCHORAŻYCH** w Warszawie rozegrany został w niedzielę w sali Szkoły Inżynierji i przyniósł nast. wyniki: szkoła podchor. piechoty — szkoła podchor. inżynierji 8:8; szkoła podchor. inżynierji — szkoła podchor. łączności 11:5; szkoła podchor. piechoty — szkoła podchor. łączności 11:4. Ostateczny wynik: 1) szkoła podchor. piechoty, 2) szk. inżynierji, 3) szkoła podchor. łączności. W klasyfikacji indywidualnej zwycięstwo odniósł **Lis (szkoła podchor. piech.)**.

# KALEJDOSKO SPORTOWY



Fragment meczu hokejowego Kanada—Anglia o mistrzostwo świata, zakończony zwycięstwem Kanady 3:0.



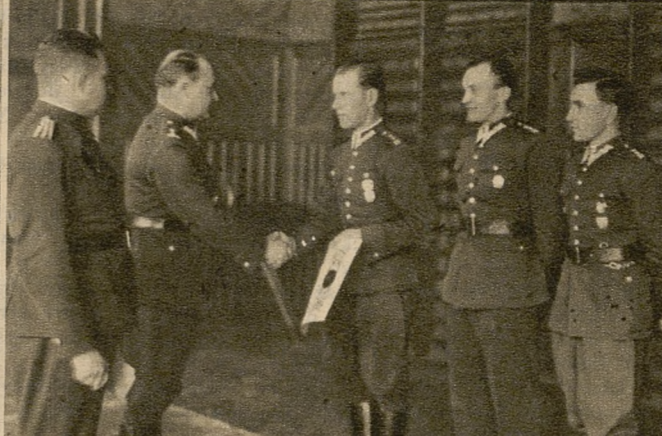
Drużyna I. K. P., która zdobyła mistrzostwo zapaśnicze Łodzi. Stoją od lewej: Pawlicki, Kulesza, Łazarski, Jakubowski, Jagodziński, Slichowski i Dąbrowski.



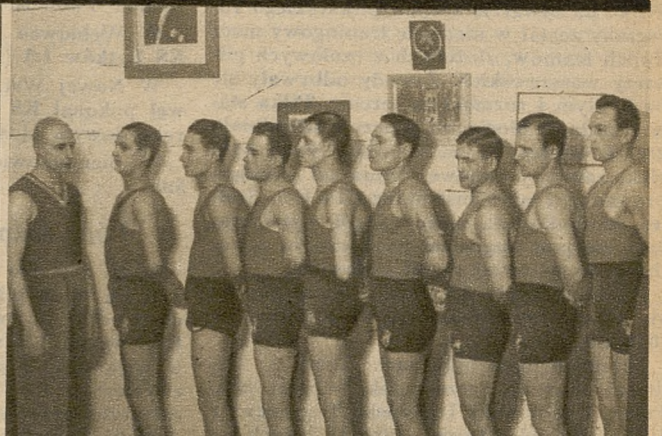
Gen. Wiczorkiewicz, dowódca O. K. X, wręcza nagrodę por. Głowińskiemu, zwycięzcy w konkursie ciężkim na zawodach konna w Jarosławiu.



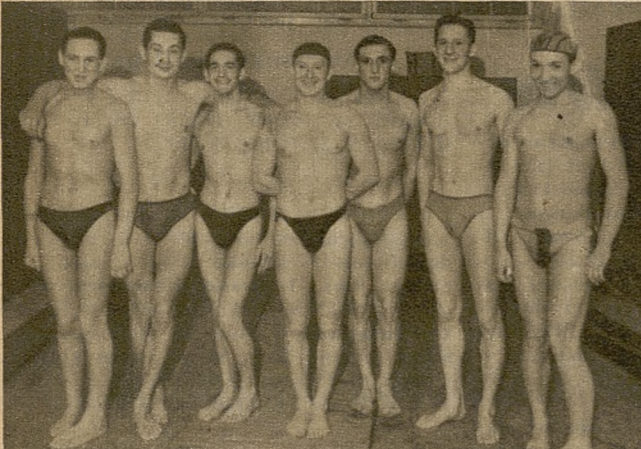
Grupa zwycięzców zawodów konna w Jarosławiu. Stoją od lewej: por. Głowiński, por. Pohorecki, p. Strzeszewski, rtm. Szenk i por. Latawiec.



Prezes W. K. S. wręcza por. Mytkowiczowi nagrodę za zdobycie mistrzostwa szermierczego O. K. IV w Łodzi.



Drużyna bokserska K. S. Strzelec, Jarawa Dolina, która w sezonie bież. odniosła wiele sukcesów, zdobywając mistrzostwo Wołnia, uzyskując zwycięstwo nad lotuską drużyną L. A. S. Ryga i remis z drużyną mistrzem Wejser B. T. K. Budapeszt.



Uczestnicy mistrzostw pływackich Krakowa. — Stoją od lewej: Kowalski, Zguda, Paszkot, Grubenthal, Treszczyński, Świśtan i Barski.



Rodzeństwo Rudi i Christl Granz, które zdobyło obydwa tytuły mistrzowskie Niemiec w kombinacji alpejskiej.



Grupa uczestników kursu narciarskiego dla oficerów Zw. Strzeleckiego Zagłębia Dąbrowskiego w Zwardoniu. Drugi od lewej: komendant powiatu Z. Nowara.



Drużyna pływacka Warszawy, która w meczu o nagrodę młodych pokonała Łódź 50:34. Od lewej: Czaleńko, Kosowski III, Bójnowy II, Urbaiski, Szarak, Rudzisz, Bójnowy I, Przędziński, Maszyna i Wołguski.



Nowozałożona sekcja bokserska TUR w Łodzi, prowadzona przez znanych dawniej bokserów reprezentacyjnych braci Bitterów (pierwsi od lewej).



Pokaz starożytnego sportu szermierki w wodzie na zawodach pływackich w Tokio.



Znana niemiecka narciarka Lisa Resch, która zdobyła pierwsze miejsce w biegu zjazdowym o mistrzostwo Niemiec, bijąc Christl Granz.



Norweg Per Samuelshaug, który wygrał w Holmenkollen bieg 50 km. Zaznaczyć przytem należy, że liczy on ponad 30 lat życia.

## ROK PRACY WŁADZ SĘDZIÓW PIŁKARSKICH W NOWEJ SZACIE

Warszawa, w marcu. Tegoroczne walne zebranie Pol. Związku Piłki Nożnej przeszło całkowicie pod znakiem dwóch zasadniczych zagadnień — kadencji zarządów okręgowych i sprawy Dębu. Oba te zagadnienia zostały rozwiązane nadszpedzanie „bezkrwawo”, w przykładowej zgodzie, lecz mimo to znaczeniem swym, może ze względu na poprzedzające zebranie buczek prasowy, całkowicie niemal przytłumiły szereg innych, kapitalnych spraw, będących przedmiotem obrad zebrania P. Z. P. N.

Nie chcąc powtarzać znanych już szerokim rezerwom Czytelników uchwał najwyższej magistratury piłkarstwa polskiego, nie zamierzam też rozchodzić się nad sprawami wyszkoleniowymi, budżetowymi, statutowymi, stanisławowskimi wręcz, które stanowiły osobny rozdział obrad — pragnę jedynie szerzej naświetlić te sprawy, któ-

re dotychczas były przedmiotem obrad oddzielnych walnych zebrań, a w tym roku przeszły niemal niespostrzeżenie — są to sprawy sędziów piłkarskich.

Ale czyż jedynym powodem tej ciszy był fakt „zgaszenia” spraw sędziowskich przez inne, bardziej doniosłe, czy może walne zebranie nie doceniło ich wagi, a stwierdziwszy jedynie fakt utraty autonomii P. K. S., przeszło nad nimi do porządku? Na jedno i drugie pytanie odpowiedzieć muszę negatywnie, stwierdzając zarazem, że nie miał wpływu na przebieg zebrania ten fakt, że w składzie wielu delegacji byli i sędziowie piłkarscy.

W zestawieniu z latami ubiegłymi, gdy dotknięcie sprawy sędziowskiej do białosci rozpałoło temperamenty audytorjum i mówców, gdy gromy spływały na głowy P. K. S.-u, jako organizację

i poszczególnych arbitrów, jako rze komy wyzutych z czci i sumienia sprzedawczyków, rok bieżący był przeciwwstawieniem wręcz rażącym, rzecz jasna, że rażącym korzystnie.

Czy wpływ na to miał istotnie wysoki poziom obrad zgromadzenia — być może. Jedno zjawisko jest wszakże że niezmiernie dodatni — ani jedna sprawa personalna sędziego nie była na forum, jakoś w 1936 roku wyjątkowo żaden sędzia nie „przegrał”, ani nie „wygrał” zawodów. Dziwna rzecz! Dość, że w sprawach tych głos zabierali jedynie przedstawiciele Okręgu Warszawskiego i Ligi, przyczem, o ile Warszawa wykazała drobne usterki w rachunkowości W. S. S. i zgłosiła szereg poprawek do regulaminu, o tyle reprezentant Ligi z uznaniem powitał obniżkę taks i ryczałtów sędziowskich, jak również projekt organizacji centralnego kursu sędziowskiego.

A więc idylla — czyż zmienili się ludzie, prowadzący zawody piłkarskie, czyż zmieniły się drużyny? Nie, wszyscy niemal zostaliśmy w tem samym gronie, ale zato, na przestrzeni od lutego 1936 r. do ostatniego walnego zebrania

nie w szeregach zwolenników „ancien regime'u” mogło w najlepszym razie doprowadzić do zupełnego odizolowania od boisk piłkarskich — przyszedł czas na krok wprzód, a nie na dobrowolne cofnięcie. Nie poto przecież każdy z sędziów dobrowolnie podjął się, jakże niewdzięcznej w obecnych czasach funkcji sędziego piłkarskiego, aby w chwili decydującej nie oddać się na usługi sportu.

Tymczasem grono osób bardziej może nieprzejednanych, lub może tylko niepotrzebnie zacierzawionych pozostało tam, po drugiej stronie. Pozostali sami — kilku, lub kilkunastu najwyższej ligi, którym zaciekłość, lub fałszywy wstyd nie pozwolił na dalszą, w wielu wypadkach niewątpliwie owocną pracę dla celów sportowych.

Zostało więc Polskie Kolegium Sędziów Piłki Nożnej, którego celem statutowym było sędziowanie zawodów towarzyskich, zrzeszonych w P. Z. P. N., cel nie do osiągnięcia po utworzeniu W. S. S. — została garść ludzi, kurczowo trzymająca się problematycznej (komu potrzebnej?) autonomii i... archiwum dawnych akt P. K. S., w obawie ich udostępnienia „nowym władcom” i ułatwienia pracy. Typowa „schadenfreude”.

A jakoś i bez tych akt W. S. S. dał sobie rady, gorzej jednak, że ciż panowie obok akt zatrzymali również i cały inwentarz wraz z posiadaniem zasobami pieniężnymi, które obracają — Bóg wie — na co, dopuszczając do nieproduktywnego zmarnowania dorobku organizacyjnego. A że to jest grosz publiczny, jako pochodzący z funduszy społecznych, o to mniejsza. Trzeba zresztą przyznać, że P. K. S. postępował zupełnie konsekwentnie; po własnej likwidacji cały swój majątek przekazał Warszawskiemu Okręgowemu K. S., jedynemu jeszcze placówce dawnego ustroju, placówce nikomu niepotrzebnej, chyba do systematycznego wydawania otrzymanych z P. K. S. funduszy, narówną z własnymi. Nie byłoby w tem nie ostatecznie dziwnego, gdyby nie celowy w tym wypadku

**sabotaż interesów sportowych** przez utrudnianie pracy WSS, PZPN i WSS Warsz. OZPN, no i pozatem karygodne rozporządzenie groźnym społecznym, bynajmniej zapewne nie

ku pozytywki interesu ogólnego sportu. Odbiegłem właściwie od tematu, ale teraz już doń wracam. Góż w tych trudnych warunkach zrobił za czas swego istnienia (od kwietnia 1936 r.) Wydział Spraw Sędz. PZPN, walcząc z wymienionymi trudnościami, pozabawiony jakichkolwiek materiałów, wzorów, a powołany do życia równocześnie z początkiem sezonu rozgrywkowego.

Ano, przebieg Walnego zgromadzenia PZPN wydaje tej pracy świadectwo nienajgorzsze. Zawody zostały obśadzone i przeprowadzone bez zażaleń i protestów, przeprowadzone zostały wszystkie prace kondyfikacyjne przez wydanie regulaminów; organizacyjnego dla wszystkich szczebli, kwalifikacyjnego, dyscyplinarnego, oznaczania sędziów honorowych i zasłużonych etc., zaopatrzone sędziów w legitymacje, wprowadzono karty ewidencyjne i kwalifikacyjne, słowem, zrobiono wszystko, co w tak krótkim czasie bez żadnych wzorów dało się przeprowadzić. Oczywiście, wynik prac nie był doskonały, są luki w regulaminach, które ulegną w roku bieżącym gruntownej rewizji, ale czyż jest na świecie coś doskonałego?

Specjalnej uwagi wymagać będzie sprawa reglamentacji

**wyboru władz Wydziałów S. S.**, zwłaszcza na szczeblu okręgowym, przyczem zasadniczym szkopulem jest moment dualizmu władzy i obieralności, gdyż przewodniczący WSS jest zarazem wiceprezesa OZPN, wobec czego zasadniczym pytaniem jest, jak załatwić sprawę jego wyboru.

Na wiążący wybór przez sędziów nie zgodzą się kluby, powołując się na skądinąd słuszne założenie, że do ich uprawnień należy wybierać władze PZPN, a więc i wiceprezesa, a narzucając wybraniego przez Walne zgromadzenie PZPN przewodniczącemu Wydz. Spr. Sędziowskich sprzeciwiają się sędziowie.

Zresztą praktyka i obserwacja ostatnich walnych zebrań pozwoli zapewne na wyśrodkowanie systemu, który zadowolony potrafi obie strony — czas na to ma Zarząd PZPN do 1 kwietnia br. Jakiegokolwiek rodzaju sprawy, musi ono wykluć takie anomalje, jakie miały miejsce w roku bieżącym w Częstochowie,

Łodzi i Krakowie, a znane zapewne czytelnikom z poprzednich informacji. Jak wybrnie z tego labiryntu Zarząd PZPN, aby zadowolić zarówno przystawowego wilka, jak i kozę, pokaze czas, miejmy jednak nadzieję, że mu się to uda w zupełności. M F

**„Sędzia wygrał mecz”.**

Kraków, w marcu.

Pomimo, że w meczu piłkarskim bierze udział 22 graczy i tylko jeden sędzia, to zdarza się jednak, że mecz wygrywa właśnie sędzia. Taką przynajmniej opinię można czasami usłyszeć na boisku.

Jak więc może się stać, że orzeczenia sędziego są krzywdzące lub mylne? Przecież sędzia, to człowiek, doskonale znający przepisy gry, niezainteresowany osobiście wygraną tej lub innej drużyny, człowiek, którego dążyć się zaufaniem, a który ze swej strony musi być obiektywnym, który może się mylić, lecz nie może być stronniczym. Fakty jednak, że orzeczenia sędziów są kwestjonowane, spowodowały, że pozwolę sobie rzucić kilka uwag na ten temat z punktu widzenia lekarskiego, nie rosząc sobie pretensji do wyczerpującego rozwiązania tej kwestji.

Chcę mianowicie do pewnego stopnia oświetlić, gdzie może leżeć często przyczyna mylnych orzeczeń sędziowskich. Spostrzeżenia swoje opieram na materiale krakowskiej noradni sportowej, która dwukrotnie przebadła prawie wszystkich sędziów piłkarskich w Krakowie, w ogólnej ilości stu kilkudziesięciu badań. Ta dość pokaźna liczba tego rodzaju badań pozwala już w pewnym przybliżeniu na wyciągnięcie wniosków.

Przechodząc do analizy naszych badań, należy z naciskiem podkreślić, że kardynalnym powodem mylnych orzeczeń sędziowskich jest

**staby wzrok.**

Sprawa ta została oficjalnie rozstrzygnięta przez PZPN (Ldz. 1528/36) w tym sensie, że sędziowie, mający osłabienie wzroku poniżej pewnej normy, są dyskwalifikowani.

W naszych badaniach w kilku przypadkach stwierdziliśmy właśnie podobne osłabienie wzroku, pociągające



Para niemiecka lyżwiarzy Maxie Herber i Ernst Baier, która zdobyła ponownie mistrzostwo świata na ostatnich zawodach w Londynie



„Britannia Cup” ofiarowany przez p. E. Wirbelsę na nagrodę przechodnią w drużynowych szablowych mistrzostwach Polski.

dyskwalifikację. Należy przytem zaznaczyć, że niektórzy z tych arbitrów wogóle nie używają szkieł. Nic też dziwnego, że orzeczenia takich sędziów mogą być mylne, szczególnie jeśli mecz, jak to się często zdarza, odbywa się w gorącej atmosferze walki o punkty, przy krzykach szowinistycznie nastrojonej widowni i podnieconej grze obu drużyn. Tutaj właśnie nerwy sędziego mogą zawiść, a że i sportowcy też są krewcy, nie też dziwnego, że powstają konflikty.

Następną wadą jest zbyt

Trzecią przyczyną jest **zbyt duża tusza**, powodująca brak ruchliwości i niewytrzymałość sędziów. Przecież sędzia w zasadzie powinien być dobrym długodystansowcem, ażeby potrafił przez półtorej godziny biegać za piłką i śledzić przebieg gry. W żadnym więc wypadku nie może sprostać temu zadaniu sędzia, ważący np. 110 kg i mający wzrost 168 cm.

Tu należy też wymienić fakt, iż jeden z sędziów miał krótszą nogę o cały centymetr.

Jeśli do tego dodamy, że niektórzy z pośród sędziów mają dość znaczne zmiany w sercu lub płucach, czy też nogi porane żyłkami i że te zmiany przy dalszej pracy sędziowskiej bynajmniej nie ustąpią, lecz będą się pogłębiały, to rozumiemy konieczność badań lekarskich i selekcji sędziów dla dobra sportu i zdrowia.

Dr Wacław Sidorowicz.

# Z boisk piłkarskich w kraju i zagranicą

Warszawa, 7 marca (tel.). Na stadionie W. P. na otwarcie sezonu piłkarskiego rozegrany został w niedzielę treningowy mecz dwóch zespołów, złożonych z czołowych piłkarzy warszawskich. Zawody odbywały się na b. złym i rozmokłym terenie. Piłka stale grzęzła w błocie, co znacznie utrudniało grę. U większości zawodników znać było efekt zaprawy zimowej, którą od miesiąca prowadził z nimi instruktor CIWF-u, Szalder. Szwałkowa może naogół wytrzymałość, ale pod względem technicznym zawodnicy po większej części zadowolili.

Zawody trwały 3x20 min. i zakończyły się zwycięstwem zespołu A w stosunku 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

Składy drużyn były nast.: Team A: Rudnicki, Martyna, Szczepaniak, Kubera, Nytz, Polak, Wesołowski, Drabiński, Tomaszewicz II (po przerwie Zbroja), Jung II, Piryx. — Team B: Zlatoper, Zieliński, Tomaszewicz I, Sochan, Cebulak, Wiśniewski, Kruk, Knioła, Zbroja (po przerwie Lewocki), Ciszewski, Kisieliński. W bramce grał pod koniec Kondracki.

Spotkanie miało charakter wyrównany. Akcje napadu Teamu A wyglądały składniej i dlatego przyniosły zwycięstwo, przyczem bramki zdobyli: Jung i Zbroja. Kilka groźnych sytuacji podbramkowych wyratował Rudnicki. Jedyną specjalnie dogodną pozycję dla Teamu B zmarnował Kisieliński.

Z zapowiedzianych zawodników nie grali Smoczek i Bułanow. Na wyróżnienie zasłużyli: Rudnicki, Martyna, Drabiński, Szczepaniak, Cebulak, Knioła, a z młodych graczy bracia Tomaszewicze i Wiśniewski.

## Pięciu zawodników proponuje Warszawa do reprezentacji.

Jak się po meczu informowaliśmy, kapitan związkowy warsz. OZPN, p. Pichelski, przesyłając swą opinię do kapłana związkowego PZPN, p. Kałuży, wymienił pięciu zawodników, a mianowicie Rudnickiego, Martynę, Szczepaniaka, Kisielińskiego (?) i Cebulaka.

Warszawa, 7 marca (tel.). Gwiazda—Iskra 1:0 (0:0). Jedyną bramkę zdobył Studniłborek. Sędziował p. Czekalski. Mecz trwał 2x30 min.

## Otwarcie sezonu w Zagłębiu Dąbrowskim.

Sosnowiec, 7 marca (tel.). W niedzielę rozpoczęły sezon piłkarski w Zagłębiu. Pierwszy rozpoczął rozgrywki Czeladziński Klub Sportowy, który na własnym boisku spotkał się z drużyną KS „22” z Małej Dąbrowki. W ciągu całego meczu znacząco było na drużynie czeladzkiej brak treningu. Słabo grał Bogucki, natomiast lepiej wypadła obrona. Mecz zakończył się zwycięstwem OKS-u w stosunku 3:2 (1:0). Prowadzenie dla OKS w pierwszej połowie gry zdobył Bogucki. Po przerwie Ślązacy wyrównali ze strzału Feliksa, następnie wynik dla OKS podwyższyli Tuszyński i Bogucki, a w końcu Feliks uzyskał drugiego gola dla gości. Przedmecz rezerw 4:2 dla OKS.

W Miłowicach miejscowy Płomień rozegrał towarzyski mecz z Czarnymi z Sosnowca, wygrywając w wysokim stosunku 13:1.

Katowice, 7 marca (tel.). Pogoń (Katowice)—IFC 8:2 (4:0). Rażąca przewagę uzyskała Pogoń przez świetnie grających w jesiennych a to: Grzegórzecki z Tarnowia w Tarnowie Krowodrza z Cracovią i Nadwiślan z Wisłą, ostatnie drużyny kończyły 13-minutową dogrywkę przerwano, na skutek ulewy, meczu. Poza tem odbyły się towarzyskie spotkania, a wyniki i ich przebieg przedstawiają się następująco:

Wisła IB—Nadwiślan 0:0. Rozegrana dogrywka zakończyła się wynikiem bezbramkowym, wobec czego rozegrał Wisła uzyskała 2 punkty i stosunek bramek 3:1, przy którym to stanie, spotkanie zostało przerwane. — Sędziował p. Pryk.

Cracovia IB—Krowodrza 2:2 (0:1). W meczu tym rezerwa Cracovii uzyskała pierwszy punkt, demonstrując mimo odmłodzonego składu dość dobry poziom techniczny. Biało-czerwoni przeważali niemal przez cały czas spotkania. Obie bramki dla Krowodrzy zdobył najlepszy ich napastnik Wrona, dla Cracovii zaś Kopecz. — Sędziował p. Pryk.

Garbarnia—Zwierzyniecki 5:1 (1:0). Na grząskim terenie osłabiona drużyna ludwinowska, będąc zaawansowaną technicznie, czuła się dobrze i przeważała przez cały przeciąg gry nad przeciwnikiem. Serię bramek otworzył w pierwszej połowie Polus, a po pauzie po dalszej przewadze padają bramki ze strzału Stankusza II, Pazurka (2).

## Ruch wygrywa z trudem

W Nowy Bytomiu bawił mistrz Polski Ruch, który spotkał się z miejscową Pogonią. Po ciekawym przebiegu gry Ruch wygrał z dużym trudem 4:1 (2:0), napotykając na silny opór ze strony doskonale dysponowanego przeciwnika. Na szczególną uwagę zasługiwała forma bramkarza Po-

goni Thima oraz zawodników Bandury i Żydka. Publiczności około 1000 osób.

W Welnowcu KS. Orzeł uległ zespołowi KS Bytków 1:3 (1:2).

W Nowej Wsi zespół Ligi Śląskiej Wawel pokonał KS Poniatowski (Godula) w rekordowym stosunku 10:0 (6:0).

W Siemianowicach AKS pokonał Iskrę 5:0.

## Łódź rozpoczęła już sezon.

Łódź, 7 marca (tel.). W niedzielę rozpoczął się sezon piłkarski w Łodzi. Pierwszy mecz odbył się między LKS-em a WKS-em. LKS wystąpił w silnym składzie, złożonym w większości z graczy ligowych i odniósł zwycięstwo 4:2 (2:0). Łódzowcy mieli przez cały czas przewagę, zwłaszcza w pierwszej połowie. Bramki dla nich zdobyli: Król (2), Lewandowski (1) z rzutu karnego, a czwartą padła ze strzału „samobójczego” obrońcy WKS. W zespole zwycięzców wyróżnił się w napadzie „Wolski” oraz Karasiak, który w drugiej połowie zastąpił na obronie Gałęckiego. Mecz, mimo niesprzyjającej pogody, wywołał dość duże zainteresowanie i zgromadził przeszło 600 widzów. Sędziował p. Pogodziński.

Łwów, 7 marca (tel.). Ligowa Pogoń rozegrała w niedzielę piłkarski mecz towarzyski ze Świętą i zwyciężyła w stosunku 14:0 (4:0). Pogoń grała bez Lemiszki, Matjasa i Zimmera i mimo to, szczególnie po przerwie, miała zupełną przewagę. Bramki dla Pogoni strzelili: Niechciol i Luchler po 5, Gamski 2, oraz Misiak i Borowski. Sędza p. Kurzwald.

Łwów, 7 marca (tel.). ZZK—Hasmona 2:1.

Bydgoszcz, 7 marca (tel.). Towarzyskie zawody piłkarskie Polonia—Sokół V 6:1.

## Warta—H. C. P. 9:2 (3:1)

Poznań, 7 marca (St.). W niedzielę odbył się w Poznaniu szereg spotkań piłkarskich, co świadczy, że drużyny wszystkich klas przygotowują się starannie do decydujących rozgrywek o mistrzostwo. Największym zainteresowaniem cieszyło się spotkanie Warty i Legji. Przebieg meczów był nast.:

Warta—HCP 9:2 (3:1). Ligowa 11-stka piłkarska Warty poznańskiej stanęła do swego pierwszego spotkania w b. sezonie, wykazując bardzo dobrą formę. Przeciwnikiem drużyny Warty był mistrz okręgu Cegielski, który niespodziewanie wysoko uległ Warcie 2:9.

Gdyby nie ambitna gra obrony Cegielskiego, zwycięstwo Warty byłoby jeszcze wyższe.

Warta wystąpiła w swoim najsilniejszym składzie, przyczem atak jej przedstawiał się nast.: Stomiak, Gendera, Szerfke, Przybyłski (Kryszkiewicz po zmianie), Szware. Najlepszym graczem na boisku był Szerfke, który zdobył dwie bramki, a do zdobycia pozostałych walczył się przyczynił. Wobec świetnej gry Warty, gracze Cegielskiego byli wprost bezradni. „Zieloni” mieli przez cały czas zdecydowaną przewagę, przyczem bramki zdobyli Stomiak (3), Szymura i Szerfke po dwie, Kryszkiewicz i Szware po jednej. Obie bramki dla Cegielskiego zdobył Musielak.

Legja—Pentallon 5:2 (0:1). Spotkanie to przyniosło zasłużone zwycięstwo Legji, której atak rozegrał się dopiero po zmianie stron. Bramki zdobyli dla Legji: Przybyłowicz (2), Mikołajewski, Markiewicz i Papiel.

Korona—Polonia 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Wardenki.

## „Dobrze” się zaczął sezon w Bielsku

### Mecz przerwany z powodu bójk

Bielsko, 7 marca. (Tel.). W niedzielę rozpoczął się w Bielsku sezon piłkarski rozgrywkami o puchar, ufundowany przez podokręg bielski. Zawody już w pierwszym dniu zostały zakłócone

### przykrem incydentem,

jaki zaszedł na meczu Biała-Lipnik — Sturm.

Mecz ten przy wyniku 0:0 został

### przerwany już po 15 min. gry,

albowiem gracz i kapitan Sturm, Bogusz, niezadowolony z rozstrzygnięcia sędziego

Weislitzera, który usunął jednego z graczy Sturm z boiska, podbiegł do sędziego i uderzył go w twarz. W wyniku tego zajścia, zawody przerwano.

Inne wyniki były nast.: Leszczyński — Grażyna (Dziedzice) 3:0 (0:0). Bramki strzelił Maplak, sędzia p. Tomaszczyk do-bry.

BPTS — BKS (Biała) 10:9 (6:0) z łatwością uzyskane wysokocyfrowe zwycięstwo BPTS, który przez cały czas przeważał. Bramki strzelili: Rzepuś (6), Matjasa (3), oraz Ksol, Kowalczyk i Hoenigsman. Sędzia p. Kasperek.

## KRAKOWSKA PIŁKA NOŻNA

Kraków, 8 marca.

W dniu wczorajszym zainaugurowała krakowska A-klasa rozgrywki mistrzowskie. Na starcie stanęli maruderzy mistrzostw jesiennych a to: Grzegórzecki z Tarnowia w Tarnowie Krowodrza z Cracovią i Nadwiślan z Wisłą, ostatnie drużyny kończyły 13-minutową dogrywkę przerwano, na skutek ulewy, meczu. Poza tem odbyły się towarzyskie spotkania, a wyniki i ich przebieg przedstawiają się następująco:

Wisła IB—Nadwiślan 0:0. Rozegrana dogrywka zakończyła się wynikiem bezbramkowym, wobec czego rozegrał Wisła uzyskała 2 punkty i stosunek bramek 3:1, przy którym to stanie, spotkanie zostało przerwane. — Sędziował p. Pryk.

Cracovia IB—Krowodrza 2:2 (0:1). W meczu tym rezerwa Cracovii uzyskała pierwszy punkt, demonstrując mimo odmłodzonego składu dość dobry poziom techniczny. Biało-czerwoni przeważali niemal przez cały czas spotkania. Obie bramki dla Krowodrzy zdobył najlepszy ich napastnik Wrona, dla Cracovii zaś Kopecz. — Sędziował p. Pryk.

Garbarnia—Zwierzyniecki 5:1 (1:0). Na grząskim terenie osłabiona drużyna ludwinowska, będąc zaawansowaną technicznie, czuła się dobrze i przeważała przez cały przeciąg gry nad przeciwnikiem.

Serję bramek otworzył w pierwszej połowie Polus, a po pauzie po dalszej przewadze padają bramki ze strzału Stankusza II, Pazurka (2).

ierwszej połowie, stała pod znakiem niestannego obłężenia bramki Krakowian. — Rezultatem była jedna bramka strzelona w 30 min. przez Lecha. Natomiast po pauzie Tarnowianie zdołali strzelić dalsze trzy bramki przez Jojka (2) i Gorriona. Najlepszą formacją Tarnowian była obrona. Sędziował dobrze p. Sławikowski z Krakowa.

## Cracovia—Policjny KS. 8:0 (4:0)

Zgodnie z przewidywaniami Cracovia odniosła wysokocyfrowe zwycięstwo nad przeciwnikiem, który nie okazał się groźnym przez cały ciąg spotkania. Pomimo znacznej wyższości Cracovia nie wykazała specjalnie wybitnej gry, choć miała cały niemal czas przewagę. Powodem tego może i było grząskie boisko, dość, że gra była ospała i bez tempa.

W każdym razie białoczerwoni konsolidują się i wykazują coraz większe zgranie. Bramki dla nich padły ze strzałów Korbasa (3) oraz po jednej zdobyli Zembaczyński, Malczyk, Szeli-ga, Kawula i Pająk. Wyróżniła się z drużyny Cracovii pomoc, Lasota i Korbas w napadzie. Sędziował słabo p. Filipkiewicz. Policjny nie wykazał żadnych indywidualności.

## Wisła—Naprzód (Lipiny) 5:3 (3:2)

Jesienny mistrz Ligi, który rok temu o tej samej porze wygrał z Wisłą 4:1, wyjechał z porażką i to zasłużoną, a nawet winien być zadowolony, gdyż gospodarze nie wykorzystali licznych sytuacji podbramkowych, na skutek grząskiego terenu oraz braku pełnego przygotowania do sezonu.

W każdym razie mecz stał na b. dobrym poziomie, którego Wisła mogłaby się nie powstydić nawet i w pełni sezonu.

Również i Naprzód grał dobrze, a na czoło wybijali się jego reprezentacyjni gracze Piec II, Piec I, Michałski, a przedewszystkiem lewoskrzydłowy Bochnia, który okazał się wielkim talentem. Jego dwie pierwsze bramki strzelone zostały klasycznie. W Wisłę wyróżniła się cała linia napadu oraz Jezierski i Gierczyński w pomocy. Trio obronne słabsze. Bramki strzelili dla Wisły Szewczyk i Habowski po dwie oraz Artur (1), dla Naprzodu wszystkie trzy Bochnia.

## ZAGRANICĄ

Praga, 7 marca (tel.). W niedzielę rozegrano nast. mecze o mistrzostwo: Viktoria Žilkov—S. K. Proštiejov 1:1, S. K. Kladno—Sparta (Praga) 1:0, S. K. Bratislava—S. K. Nachod 1:3, Užhorod—Židenice (Brno) 1:1, Moravská Slavia—Viktoria (Pilsno) 2:4, S. K. Pilsno—Slavia (Praga) 1:6. Na czele kroczy Slavia z 23 punktami, potem idą Sparta, Proštiejov itd.

Paryż, 7 marca (tel.). W meczach pucharowych międzynarodowe wyniki były następujące: A. S. Strassburg—Red Star (Paryż) 3:1 (po przedłużeniu), F. C. Rouen—U. R. Dunkerque 2:0, F. C. Sochaux—A. S. Cannes 0:0, U. S. Bologne—Racing (Paryż) 1:0. — Mecz o mistrzostwo Stade Rennes—Excelsior Roubaix 5:4.

Budapeszt, 7 marca (tel.). Mistrzostwo I ligi: Szeged—Nemzeti 1:1, Hungaria—III. Ker 8:2, Ujpesti—Budafok 7:0, Budapest—Boeska 2:1, Elektromos—Ferencváros 2:1, Phöbus—Maladás 4:1.

Wiedeń, 7 marca (tel.). Mistrzostwa I. ligi: Rapid—Favoritner A. C. 6:0, Admira—Vienna 2:2, Floridsdorf A. C.—FC Wien 2:1, Haokah—Postsport 1:2, Sportklub—Libertas 1:1, Austria—Wacker 4:1. Na czele kroczy Austria (25 pkt.), 2) Admira (23 pkt.), 3) Vienna (19 pkt.), 4) Wacker (17 p.), 5) Favoritner A. C. (10 pkt.), 6) F. A. C. (15 pkt.), 7) F. C. Wien (14 pkt.), 8) Rapid (13 pkt.), 9) Sportklub (13 pkt.), 10) Libertas (11 pkt.), 12) Postsport (9 p.) i 12) Hakoah (4 pkt.).

## Mistrzostwa Ligi angielskiej

Londyn, 7 marca (tel.). Mistrzostwo pierwszej ligi: Bolton Wanderers—Birmingham 0:0, Brentford—Leeds United 4:1, Derby County—Chelsea 1:1, Everton—Middlesbrough 2:3, Manchester United—Stoke City 2:1, Sheffield Wednesday—Charlton Athletic 3:1.

POLSCY JEŹDZCY ZAPROSZENI DO HOLANDJI I NIEMIEC. Polski Związek Jeździecki otrzymał dla jeźdźców polskich zaproszenie od Związku holenderskiego na międzynarodowe oficjalne zawody konne, które odbędą się w Amsterdamie 24—27 czerwca i od Turnier-und Renn-Verein na międzynarodowe zawody konne w Instersburgu, które odbędą się 4—11 lipca.

# Są i sukcesy na Riwjerze

Mentona, 7 marca (tel.). Przybycie Tarłowskiego na Jasny Brzeg dodało jakoś życia występowi naszych tenisistów. Wiele oczywiście dokonało przyzwyczajenie się do warunków gry i klimatu. Powoli nasi tenisiści wchodzą w uderzenie i można mieć nadzieję, że w wielkim sezonie będzie dobrze.

Po Monte Carlo przyszła kolej na Mentonę. Nasi reprezentanci odnieśli początkowo kilka sukcesów nad mniej znanymi zawodnikami i dopiero mecz Tarłowskiego z pierwszą rakieta Włoch, Palmierim, wzbudził sensację.

Gdy Tarłowski wygrał pierwszego seta 6:4, wszyscy spodziewali się, że jest to tylko lekkawanie Polaka przez renomowanego Włocha, a tem więcej, że Palmieri wygrał drugiego seta 6:2. W trzecim jednak secie Tarłowski rozwinął szybkie tempo, wytrącił Palmieriego z uderzenia i wygrał 6:3, eliminując wielką sławę włoskiego tenisa z dalszej gry.

-utrhh. lń.sun)3ndaziewy-

Hebda pokonał Anglika Petersa 9:7, 6:1, a Tłoczyński wygrał z Robertsonem 6:4, 6:4. Jędrzejowska odniosła dwa sukcesy, bijąc naprzód Abed 6:0, 6:0, a potem Szwed-

kę Roberg 6:0, 6:1. Na 24 wygrane gemy, 1 przegrany, to wcale niezły stosunek, tylko, że jej przeciwniczki nie przedstawiały godnej naszej mistrzyni klasy.

Na zakończenie sukcesów śródownych, para Tłoczyński i Hebda wygrała z parą Rally i Kostoria 7:5, 3:6, 6:1. Wynik ten zdaje się potwierdzać stałą naszą bolączkę — brak dobrej pary dublistów.

## Jędrzejowskiej udaje się rewanż

We czwartek Jędrzejowska spotkała się z Niemką Zehden, tą samą, która zgłowała nam w Bremie tak niemiłą niespodziankę, eliminując mistrzynię Polski z turnieju o mistrzostwo Niemiec. Tym razem poszło lepiej i Jędrzejowska wygrała 6:4, 6:4, dowodząc, że jej przegrana w Bremie była dziełem przypadku i nieprzychylenia się do gry na kortach krytych.

Znaczny sukces odniósł Tłoczyński, eliminując egzotycznego faworyta turnieju. Chińczyka Kho-Sin-Kie 6:8, 6:4, 6:2. — Chińczyk jest dziś dobrze notowanym w świecie tenisowym i posiada na swoim koncie sporo ważnych zwycięstw.

Większą uwagę w Polsce budzi zwycięstwo Tarłowskiego nad Czechem Cejna-

rem. Polak wygrał w dwóch krótkich setach 6:4, 6:2. Hebda wyeliminował mistrza Szwajcarii Ellmera 6:2, 6:2. W półfinale Hebda rozegrał

„bratobójczą“ walkę z Tarłowskim. Ten ostatni okazał się i tym razem lepszym i wygrał w stosunku 6:4, 6:4.

Tłoczyński w półfinale napotkał na doskonałego tenisistę szwedzkiego Schrödera i przegrał 0:6, 0:6, 1:6. Po dotychczasowych sukcesach Tłoczyńskiego, ten jego wynik był dużego stopnia niespodzianką, tembardziej, że Schröder jest specjalistą od kortów krytych, a na kortach otwartych nie jest specjalnie silny.

W grze podwójnej powiodło się nam gorzej, gdyż Hebda i Tłoczyński zostali wyeliminowani przez Bruğnona i Robertsona 8:6, 2:6, 3:6. Natomiast Tarłowski, który gra z Czechem Vodicką, wygrał z parą Buss i Hildebrand 4:6, 6:2, 6:4. W grze mieszanej para Jędrzejowska i Tłoczyński została wyeliminowana przez parę Schröder i Robbery 6:1, 1:6, 3:6.

Jędrzejowska doszła do finału, eliminując miss Weekes 6:2, 7:5. Obok Jędrzejowskiej zakwalifikowała się do finału mistrzyni Chile Lizana.

## Wyniki walk finałowych.

Waga musza: Grudziak (Fl) wygrał na punkty z Wypijewskim (As).

Waga kogucia: Borowicz (KPW) wygrał w. o. z powodu nadwagi Rinkego (Polonia). W walce towarzyskiej zwyciężył Rinke na punkty.

W wadze piórkowej Krzemiński (Gryf) wygrał przez techniczny k. o. w pierwszym starciu z Lewandowskim (Sokół Chelmski).

Waga półśrednia: Grzechowiak (WKS Grudziądz) wygrał na punkty z Lelewskim (Gryf) po walce zaciętej, lecz wyrównanej.

Waga średnia: Urbaniak (As) wygrał na punkty z Blaszkiewiczem (Fl).

W wadze półciężkiej w walce pomiędzy Weznerem (Gryf) i Kowalskim (Fl) przyznano zwycięstwo Weznerowi. Wskutek wniesionego protestu przez „Flotę“, z powodu uchybień formalnych, wynik ten uznano za nieważny.

Waga ciężka: Węrowski (Fl) odniósł niespodziewane zwycięstwo przez techniczny k. o. w pierwszej rundzie nad Chomą (Zw. Strzelecki Gdynia). Była to sensacyjna walka, gdyż w pierwszej rundzie Węrowski postąpił na deski Chomy do ośmiu. Odtąd Choma walczył zupełnie oszołomiony.

Do finału w wadze papierowej, który odbędzie się za tydzień, zakwalifikowali się Jarmuszewski (Gryf) i zeszłoroczny mistrz Pomorza w tej wadze Janicki (KPW) oraz w wadze lekkiej Dorsz (As) i Kowalski (Zw. Strzel., Grudziądz).

## Arsenal wyeliminowany w puharze Anglii

London, 7 marca (tel.). Czwarta główna runda zawodów o puhar Anglii przyniosła sensacyjne wyniki. Niejeden faworyzowany zespół poniósł porażkę i odpadł od dalszej konkurencji.

Największą sensacją była klęska Arsenalu 1:3, którą poniósł w spotkaniu z Westbromwich Albion. Dalej trzecioligowy Millwall pokonał pierwszoligowy zespół Manchester City 2:0, a Tottenham Hotspurs musiał ulec

drużynie Preston Northend 1:3.

London, który był zadowolony, iż trzy jego drużyny weszły do dalszych rozgrywek o puhar, musi się zadowolić jedną drużyną (Millwall), gdyż odpadły już i Arsenal i Tottenham.

Szczegółowe wyniki są nast.: Wolverhampton Wanderers—Sunderland 1:1, Westbromwich Albion—Arsenal 3:1, Millwall—Manchester City 2:2, Tottenham Hotspurs—Preston Northend 1:3.

## Holandja-Szwajcaria w piłce nożnej 2:1 (1:0)

Amsterdam, 7 marca (tel.). Na stadionie olimpijskim odbył się w niedzielę 13-ty międzynarodowy mecz piłkarski między Holandją a Szwajcarią. Mimo silnej zamieci śnieżnej, na boisku zebrało się około 40.000 widzów.

Drużyna holenderska odniosła szczęśliwe zwycięstwo w stosunku 2:1 (1:0).

Szwajcarzy już w pierwszej połowie mieli nieco więcej z gry, a po pauzie przewaga ich była nawet zupełnie wyraźna. Atak szwajcarski grał jednak za miękko i zbyt wiele kombinował, nie mogąc uwiecznić swych akcji sukcesem bramkowym.

W drużynie holenderskiej wystąpił nie-

spodziewanie znakomity środkowy napastnik Bakhuis, który początkowo z powodu kontuzji nie miał wchodzić w skład reprezentacji. Bakhuis w 13-tej minucie gry zdobył pierwszą bramkę dla Holandji. Od tej chwili Szwajcarzy zyskują znaczną przewagę, natrafiają jednak na nieprzebitą mur w doskonale usposobionej obronie gospodarzy.

Po przerwie przewaga drużyny szwajcarskiej jest znacznie wyraźniejsza, mimo to jednak Holendrzy uzyskują przez lewego łącznika drugą bramkę w 10 minucie. Dopiero na 4 minuty przed końcem meczu Szwajcarzy przez Abegglena zdobywają honorowy punkt.

## Kto będzie reprezentował Węgry na meczu bokserskim z Polską

Poznań, 7 marca (tel.). Polski Zw. Bokserski otrzymał w niedzielę skład reprezentacji Węgier, która wystąpi przeciwko Polsce w dniu 28 bm. w Warszawie.

Jest to najsilniejszy skład drużyny,

jaka w danej chwili rozporządzają Węgry.

Przedstawiają się oni następująco od wagi muszej do ciężkiej: Enekes, Kubinyi, Frigyes, Harangi (mistrz olimpijski), Mandi, Sziget, Szolnok, Nagy.

praca w tutejszym okręgu stała się nareszcie możliwa.

Do porozumienia niestety nie doszło. — WKS Wawel, mając przewagę punktową, postawił warunki, których inne kluby absolutnie przyjąć nie mogły.

Podkreślić tutaj należy, że płk. Szechiński, jako przewodniczący zebrania w sposób bezstronny dokładał wszelkich możliwych starań, aby wyłonić zarząd, oparty na reprezentantach wszystkich klubów. Niestety, jak już wyżej wspomnieliśmy, do porozumienia nie doszło.

Wobec tego przewodniczący zamknął zebranie oświadczając, że jako komisarz na warunki, przedstawione przez Wawel zgodzić się nie może, a o wyniku dzisiejszego nadzwyczajnego zebrania KOZB powiadomi PZB w Poznaniu.

Przypuszczalnie należy, że niezdrowe stosunki w boksie krakowskim niedługo ustaną. W każdym razie dotychczasowe czyny komisarza dają gwarancję wszystkim klubom normalnego rozwoju i postępu.

## Mistrzostwa bokserskie Pomorza

Bydgoszcz, 7 marca (Tel.). W sobotę wieczorem rozpoczęły się w Bydgoszczy indywidualne mistrzostwa Pomorza w pięściarstwie.

Należy podkreślić, że tegoroczne mistrzostwa Pomorza obeszano

rekordową ilością zawodników.

Na 72 zgłoszonych stanęło do wagi 53, z czego komisja lekarska nie dopuściła do walki trzech zawodników. Zawody obeszły następujące miasta: Gdańsk, Gdynia, Tczew, Chelmski, Grudziądz, Toruń i Bydgoszcz.

Pomimo to jednak nie wyłoniono mistrzów wszystkich wag. Nie zdołano mianowicie wyłonić mistrza w wadze piórkowej i lekkiej, w których zgłosiła się znaczniejsza ilość zawodników.

W pierwszym dniu mistrzostw odbyło się 18 walk ćwierćfinałowych. Niespodzianką sprawił w tym dniu w wadze średniej Nowicki pięknym zwycięstwem nad Wroczem (Sokół Tczew). Niespodzianką było również zwycięstwo Karolczaka (Flota) nad Lukowskim (Astoria) przez k. o. w pierwszej rundzie w wadze półciężkiej.

W niedzielę w południe odbyło się 20 walk. Jedną z najciekawszych była walka w wadze półciężkiej pomiędzy dawnymi rywalami Weznerem (Gryf) a Hanskem, w której zwycięstwo odniósł po zaciętej i pełnej emocji walce Wezner.

W drugiej wadze półciężkiej Karolczak (Flota) odniósł drugie zwycięstwo przez k. o., tym razem nad Borożyńskim (Astoria). Niespodzianką była przegrana w wadze piórkowej Pasturczaka (Flota) z Lewandowskim (Sokół Chelmski).

Tegoroczne mistrzostwa wykazały piękny rozwój pięściarstwa pomorskiego wszcz.

Jedenastcie klubów wystawiło swych reprezentantów. Organizacja zawodów, która sponocywała w rękach K. S. Astoria, która prowadzona była wzorowo.

W ringu sędziował p. Lick z Poznania, na punkty na zmianę pp. Stefaniński z Grudziądz, Lewicki z Torunia, mgr. Zakrzewski i Kaliniak z Bydgoszczy. Publiczność dopisała przez cały czas zawodów.

## Nieszczęśliwy wypadek na ringu

Warszawa, 7 marca (tel.). Podczas niedzielnych zawodów w sali Operetki, pomiędzy CWS a Gwiazdą w wadze ciężkiej zawodnik Gwiazdy Albert znokautował zawodnika CWS, Jarczewskiego, powodując poważną kontuzję Jarczewskiego.

Jarczewski, padając na ring uderzył się tyłem głowy o deski tak nieszczęśliwie, że istnieje obawa naruszenia podstawy czaszki.

Przez dłuższy czas nie można było Jarczewskiego doprowadzić do przytomności, tak że lekarz zdecydował odwieźć zawodnika CWS-u do szpitala.

## FINAŁY BOKSERSKICH MISTRZOSTW KLASY B OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

odbyły się w niedzielę. Walki nie stały na wysokim poziomie, specjalnych talentów nie było. Wyniki ich przedstawiają się następująco: waga musza: Brzęczek (SKra) bije Paforę (Fort Bema) na punkty. Waga kogucia: Gromek (CWS) wygrywa z Abramowiczem (Warszawianka) na pkt.; waga piórkowa: Marciniak (Prąd) bije Wakulińskiego (PZL) na pkt.; w. lekka: Woźniak (Orkan) wygrywa z Kowalewskim (Elektr.) na pkt.; w. półśrednia: Szluz (Makkabi) bije Tarana (PZL) na pkt.; waga średnia: Archacki (Czechowice) bije Włostowskiego (Legja) na pkt.; w. półciężka: Wiziński (Polonia) wygrywa w. o., z powodu niedopuszczenia Czubka (Naprzód) przez lekarza. Tytułu mistrza Wizińskiemu nie przyznano; waga ciężka: Blum (Makkabi) bije Scibora (Fort Bema) na punkty Władów 500.

WALNE ZEBRANIE ŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU KOLARSKIEGO odbyło się w Domu sportowym w Katowicach pod przewodnictwem p. Kurka. W zebraniu wzięli udział reprezentanci 11 klubów. Sprawozdanie zarządu złożył długolletni prezes p. Skiba, podkreślając w swem przemówieniu wielki upadek poziomu sportu kolarskiego na Śląsku. Zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorjum, poczem skreślono Klub Cyklistów w Szopienicach za przekroczenie statutu. Następnie wybrano nowy zarząd, przyczem po raz 15-ty raz prezesem został p. Skiba, wiceprezesem p. Zięba. Członkowie: pp. Ruszczyk, Szadok, Dublaszewski, Kudelka, Siedlarczyk, Kocharski, Broń, Marciniak, Kromppler, Wandziak, Kowalik i Cwięczek. W końcu zebrania uchwalono rezolucję, która apeluje do władz PW. i WF. wojewódzkich i mięjskich o budowę toru na wielkim stadionie sportowym w Katowicach dla kolarzy na Śląsku, którzy reprezentują 30 proc. ogólnej liczby zawodników w Polsce. Specjalne podziękowanie wyrażono pod adresem koncertu „IKC“ za poparcie sportu kolarskiego, przyczem ustalono termin wyjściu Tygodnika Sportowego „Raz, Dwa, Trzy“ na dzień 6 maja b. r.

## Przerwane walne zebranie krakowskich bokserów

W sobotę odbyło się w Krakowie nadzwyczajne zebranie Krakowskiego Okręgowego Związku Bokserskiego, którego celem było rozdzielenie mandatów pomiędzy poszczególne kluby.

Przewodniczącym a zarazem komisarzem zebrania był płk. Szechiński, który w sposób bardzo rzeczowy wezwał kluby do porozumienia się między sobą, tak, aby współ-

## REDAKCJA

WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR  
MARJAN DĄBROWSKI.  
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.  
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

## ADMINISTRACJA

TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.  
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.  
PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ. 3.50.  
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0.70 zł. — Drobne za słowo 0.15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“, w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego



## ELITA ŁYŻWIAREK ŚWIATA

Grupa uczestniczek zawodów łyżwiarskich o mistrzostwo świata, rozegranych w Londynie a zakończonych zwycięstwem Angielki Cecylji Colledge. Stoją od lewej: Anderes (Szwajcaria), Peppe (USA), Turner (Anglia), Putzinger (Austria), Stenuf (Francja), Hulten (Szwecja), Jagger (Anglia), Mayerhans (Niemcy), Nirnberger (Austria), Lindpaintner (Niemcy), mistrzyni świata Cecylja Colledge (Anglia) i Taylor (Anglia).